



# GAZETA Krakowska

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

12. I. 1981 R. ■ NR 9 (10102) ROK XXXIII ■ CENA 1 ZŁ ■ Wyd. A,

## Sobotnie zamieszanie

### ■ Ilu ludzi pracowało w Hil? ■ Cześć „Solidarności” przy warsztatach pracy ■ Największe zakłady Tarnowa i N. Sącza stały

Reportery „Krakowskiej” piszą

Komunikat rzecznika prasowego rządu

Przed nami w tym roku jeszcze ponad 50 tygodni. I tyleż sobót. Wydaje się więc iż najwyższy czas, aby przynajmniej te sprawy wolnych od pracy dni załatwić do końca — rzetelnie. Przede wszystkim chcielibyśmy aby nas nie zaskakiwało decyzyjnie. O tym jak będziemy pracować w najbliższym czasie powinniśmy zdecydować wcześniej niż ostatnio.

W Krakowskim w sobotę pracowało 268 przedsiębiorstw i instytucji. W ponad 90 innych notowano sporą absencję. 61 nie podjęło pracy, zaś 50 postanowiło odprowadzić ten dzień w zapowiadanej już wolną sobotę 11 stycznia.

W ostatnią sobotę przed sklepami ustawiały się dłuższe niż zwykle kolejki. Prawdopodobnie powiększone o tych, którzy tego dnia nie pracowali. Handel pracował normalnie. Chcielibyśmy kupować coraz więcej — to pewnie...  
EDMUND PIEKARZ

Dyrektor krakowskiego ZUS Henryk Bogas informuje, że do pracy przyszedł wszyscy zatrudnieni. A roboty huk, bo przelica się kolejną regulację rent, emerytur i trzeba z nią zdążyć do końca marca. Nasi seniorzy muszą otrzymać świadczenia w ustalonym terminie.

W sobotę pracował także Szpital Zespolony im. Narutowicza. Według słów sekretarki Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej cała przychodnia stawiała się do pracy w komplecie.

Pytam dyrektora ZPC „Wawel” Stefana Witka o sytuację w zakładzie. Okazuje się, że absencja była duża. Na rannej zmianie na 300 robotników.

WARSZAWA (PAP). Rzecznik prasowy rządu informuje: Zgodnie z decyzją Prezydium Rządu co druga sobota stycznia jest wolna od pracy. W związku z tym sobota 10 bm. była dniem roboczym. Jak wiadomo, NSZZ „Solidarność” i niektóre związki branżowe sprzeciwiły się tej decyzji i ogłosiły 10 stycznia dniem wolnym od pracy.

Jak wynika z informacji przekazanych przez zakłady przedsiębiorstwa, większość załóg stawiała się w tym dniu do pracy. Dotyczy to szczególnie przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, łączności, komunikacji, przemysłu spożywczego, budownictwa i hutnictwa. Niska frekwencja odnotowana w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego i maszynowego.

Ogółem na pierwszej, podstawowej zmianie w całej go-

spodarce pracowało około 65 proc. zobowiązanych do przysięgi do pracy.

Na podkreślenie zasługuje, że w górnictwie, w którym od 1 stycznia wprowadzone zostały dla pracowników zatrudnionych pod ziemią wszystkie wolne soboty, 10 bm. pracowało dobrowolnie na podstawowej pierwszej zmianie ponad 40 proc. składów zmian. Ta postawa, odzwierciedlająca odpowiedzialność górników za dobro kraju, zasługuje na szacunek i uznanie.

Należy podkreślić, że ponad 1 mln pracowników przedsiębiorstw przemysłu maszynowego, maszyn ciężkich oraz budownictwa postanowiło zgodnie z decyzjami resortów — wykorzystać jako wolny dzień od pracy sobotę 10 bm.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Indywidualni rolnicy będą zawsze wspierani przez partię i władze

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, STANISŁAWA KANI, z udziałem prezesa NK ZSL STANISŁAWA GUCWY odbyła się 10 bm. w Komitecie Centralnym Partii wspólna narada I sekretarzy KW PZPR i prezesów WK ZSL. Omówione zostały najważniejsze problemy gospodarce, społeczne i polityczne wsi na tle obecnej sytuacji kraju oraz bieżących zadań i założeń programowych dalszego rozwoju rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej.

W prezydium narady zajęli Prezydium NK ZSL w sprawie wezwoleń problemom polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej — wygłosił prezes NK ZSL Stanisław Gućwa.

Zabierając głos w dyskusji podkreślił, że wzbogacona o wnioski z szerokiej wiejskiej debaty ostateczna wersja projektu wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL nie będzie miała żadnego znaczenia dla odbudowy zaufania rolników do polityki rolnej oraz pobudzenia aktywności społeczno-gospodarczej na wsi. Realizacja tych postanowień prowadzona będzie jednak w niezmiernie trudnych warunkach, na które składają się wielkie napięcia i kłopoty w całej gospodarce, wieloletnie zaniedbania w rolnictwie oraz duże braki w zaopatrzeniu gospodarstw w przemysłowe środki produkcji.

Przyjęte przez PZPR i ZSL zasady działania stawiające na pełną samorządność kolekt. rolniczych, przywrócenie im należnej pozycji w życiu wsi, są — jak stwierdzano — jedyną słuszną drogą postępowania w

tych sprawach. Trzeba jednak szybko przechodzić od słów i deklaracji do czynów.

Nie ma potrzeby — akcentowano — wprowadzania na wieś innych organizacji związkowych. Kółka mają bowiem dostatecznie bogate tradycje, doświadczonej i ofiarnych działaczy, dysponują odpowiednim potencjałem i nowymi możliwościami związanymi z przejęciem funduszu rozwoju rolnictwa, aby stać się rzecznikiem i obrońcą interesów chłopów.

Zabierając głos w dyskusji sekretarz KC PZPR Jerzy Wojtecki podkreślił, że wspólnie wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL określają jasno i niedwuznacznie cel polityki rolnej. Założenia w tej dziedzinie są integralną częścią ogólnej polityki gospodarczej państwa i realizować je będzie cała gospodarka narodowa. Rzeczą jasną, nie można od razu przezwyciężyć wszystkich trudności i rozwiązać wszystkich problemów rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Są już

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wystąpienia Stanisława Kani i Stanisława Gućwy podajemy na str. 4.

### Zagraniczna prasa

#### pisze O Polsce

Dziennik „NEW YORK TIMES” zamieścił 11 bm. korespondencję Jamesa Markhama z Warszawy informującą o konflikcie na tle pracy w ostatnią sobotę zwracającą uwagę na akcje związkowców na rzecz jednokrotności rządowej. Autor pisze, iż nie doszło do konfrontacji. W dużych miastach — podkreśla korespondent — nie było załamania w normalnym funkcjonowaniu wielu instytucji.

Zachodniemiecki „WELT AM SONTAG” pisze, iż wielu zatrudnionych posłuchało apelu „Solidarności” i nie stawilo się do pracy.

W sobotę w telewizyjnym przeglądzie wydarzeń międzynarodowych komentator dziennika „PRAWDA” Jurij Zukow, przedstawiając sytuację polityczną na arenie międzynarodowej podjął także temat Polski.

J. Zukow stwierdził, że jeśli zagraża Polsce jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, to pochodzi ono ze strony agresywnych kół Zachodu, które brutalnie ingerują w jej wewnętrzne sprawy oraz podburzają i popierają elementy antysocjalistyczne, jakie zaktywizowały się w atmosferze wynikłych w Polsce trudności gospodarczych.

Błędy i niedociągnięcia popełnione przez poprzednich przywódców postawiły Polskę w trudnej sytuacji gospodarczej. Wszak socjalistyczna Polska nie jest sama, otaczają ją i popierają bratnie kraje, a obecnie, jak nigdy dotąd, ważko brzmi stare powiedzenie: przyjaciel poznaje się w biedzie. Przyjaciele przychodzą Polsce z pomocą, zaś jej wrogowie proponujący swe obłudne współczucie spotykają się z należytą odpawą. Na zakończenie J. Zukow stwierdził: wspólnota nasza kieruje się zasadą — jeden za wszystkich, wszyscy za jednego — i tym właśnie jest ona silna.

### Kilka pytań bez odpowiedzi

## By nigdy nie skończył się w partii czas myślenia i dyskusowania

(GK) Pojawiają się czasem opinie, że teraz już wszystko przedyskutowaliśmy, utrwaliliśmy w rezolucjach, nastal więc czas zastąpienia tych debat. Otóż myślenie, że jest wręcz przeciwnie że jeszcze długa droga, pełna sporów, przed nami.

Przykład pierwszy z brzegu: naczelników dzielnic i gmin w woj. m. krakowskim mianuje prezydent Krakowa. Przedtem jednak zasięga opinii radnych. Ale przedstawia im — przedyskutowaną wstępnie przez Egzekutywę KK PZPR — tylko jedną kandydaturę. Czy wobec tego cała ta procedura zasięgania opinii radnych nie jest tylko pozorem demokracji?

Można też przy tej okazji zapytać, w jakim stopniu partyjnych radnych obowiązują dyscyplina wobec decyzji Egzekutywy, decyzi nie konsultowanej z wyznaczonymi, jeśli pamiętają, że to radni właśnie odpowiadają (przynajmniej w teorii) przed wyborcami, a nie Egzekutywa, która została powołana przez zupełnie inne ciało elektorskie, przez Komitet Wojewódzki.

Nie wymyśliłem tych pytań, padają one podczas ostatniego

posiedzenia Egzekutywy KK. Ale są one fragmentem znacznie bardziej szerokiego problemu nie tylko krakowskiego, Na Zachodzie jest to uzasadnione tamtejszym systemem parlamentarnym — a u nas? Wcale nie wydaje mi się, by problem ten został „rozgrzybniony” już do końca, by nie wymagał dalszych dyskusji.

Podobnie jak przynależność do partii wierzących. Takich pytań można postawić więcej. I trzeba je stawiać, trzeba szukać sposobów ich rozwiązania, analizować konsekwencje proponowanych rozwiązań. Nie na wszystkie z nich zapewne da odpowiedź IX Zjazd Partii, dyskusja więc będzie musiała trwać i potem. Przecież Zjazd nie będzie momentem, od którego przestaniemy się spierać o ważne sprawy i zastanawiać tylko klaskając, zadowoleni, że wreszcie ktoś zdjął z nas ciężar myślenia.

MARIAN SZULC

### TELEKSEM Z OSTATNIEJ CHWILI

#### Informacja z Nowego Sącza

## Na wezwanie prezydenta siły porządkowe usunęły okupujących ratusz

O godzinie 9.02 „Dziennik Polski” i „Gazeta Krakowska” otrzymały z Nowego Sącza jednobrzmiącą informację, którą publikujemy bez skrótów.

W sobotę i w niedzielę w Nowym Sączu trwała nadal akcja protestacyjna. Około 50 osób — przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, z większych zakładów pracy Nowego Sącza i województwa okupowało salę posiedzeń sądeckiego ratusza. W sobotę wśród strajkujących przebywał przewodniczący MKZ „Małopolska” Mieczysław Gil. W godzinach popołudniowych sformułowano oświadczenie MKZ „Małopolska”, w którym poparli oni akcję w Nowym Sączu.

W czasie dnia prowadzone były przez przedstawicieli władz administracyjnych wojewódzkich i miejskich kilkakrotne rozmowy ze strajkującymi. Wojewoda nowosądecki Antoni Raśka zaprosił im przerwanie akcji protestacyjnej i wyjazd ich przedstawicieli do Warszawy na rozmowy z władzami centralnymi. Mimo kilkakrotnego ponawiania propozycji była ona za każdym razem odczuwana przez strajkujących.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Brozura

## „Trybuny Ludu”

z projektem reformy gospodarczej

WARSZAWA (PAP). Jak zapowiedziała prasa, radio i telewizja — w sobotę ukazała się nakładem „Trybuny Ludu” brozura, która zawiera pełny tekst projektu „Podstawowych założeń reformy gospodarczej”. W sobotę była ona już do nabycia w kioskach stolicy. Niestety — nakład jej (planowany początkowo na 500 tys. egzemplarzy) nie został jeszcze w pełni wydrukowany i w związku z tym we wszystkich punktach sprzedaży prasy w kraju brozura znajduje się w poniedziałek, 12 bm.

Jak nas poinformowano — ze względu na obryzmie zainteresowanie tekstem projektu reformy — podjęto decyzję zwiększenia nakładu brozury.

### Posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu

WARSZAWA (PAP). Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu spotkała się na kolejnym posiedzeniu w dniu 10 bm.

Komisja wyraziła uznanie wszystkim, którzy przyczynili się do podniesienia przebiegu uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomników oraz tablic pamiątkowych ku czci ofiar tragicznego grudnia 1970 r. w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu. Komisja zgodziła się, że straż powinna być w toku tych uroczystości poczuć jedność narodu i powinno dominować także w życiu codziennym kraju. To pozwala żywić nadzieję na wyjście z istniejącego kryzysu i umocnienie znaczenia autorytetu Polski jako istotnego czynnika stabilizacji w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w Europie. Komisja jest przekonana, że sprawy polskie rozwiążą sami Polacy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Red. Jerzy Sadecki teleksuje:

## W Karlinie — wielki finał

Prewenter założony, we wtorek pierwsza ropa

(GK) Sobota. Wczesny świt. Od godziny 6 pracują działka wodne przygotowujące teren do akcji gaszenia. Dziś ma być założony na wyłot sztybu prewenter, czyli głowica przeciwerupcyjna.

Dziś nie ma już takiego napięcia i wielkiej niewiadomości jak w czwartek. Większy luz. Już wiemy, że gaz nie wybuchnie, że straż potrafi ugasić gejzer ognia.

Zanim nastąpi godzina zero porusza mnie inż. Mściwoj Plutecki — entuzjasta i racjonalizator. Wbrew zawiści ludzkiej pracował samotnie nad nowymi metodami utwardzania gruntu, konsultował się z Francuzami, z firmami na całym świecie. Jego wiedza przydała się teraz, gdy inne sposoby zawiodły. Tamy za bezpieczeństwo przed ewentualnym i całkiem realnym spływem ropy do Radwi nie wytrzymały wody, deszczu, na-

ciśku ciężkiego sprzętu i zaczęły puszcząć. Przypomniało sobie o szalonym „maniaku” dotychczas na próżno szukającym poparcia i zrozumienia. On przy pomocy włókniwy (krajowej i zagranicznej), która napływała gratisowo na nazwisko inż. Pluteckiego z wielu firm zagranicznych skutecznie utwardził tamy. Sa twarde jak beton, którym już miano uszczelniać te okolice. — Pan jest z Krakowa? Może by pan zainteresował tą metodą specjalistów od renaturyzacji? Może u was dać fantastyczne efekty.

Godz. 9.06 — dwa wielkie turbosprężarki samolotowe z podłączonej dyszami wodnymi uderzają na słup ognia. Ale nie mogą dać rady plomieniom. Turboagregat z lewej odjeżdża nieco, opuszcza dyszę i naciera na wprost, wali wodą w żywioł. Najpierw nie widać efektów. Dopiero policyj strażacy idą z odsieczą ra-

dzieckim kolegom. 8 działek wodnych uderza z siłą 15 tys. litrów na minutę. O 9.22 ogień wreszcie gaśnie. Znow w niebo strzela strumień ropy.

W tym momencie na widoku widokowej przyczepie 300 metrów od sztybu pojawiają się dziennikarze. Przywieziono ich za późno. Oprócz ekip telewizyjnej i radia wraz z kolegą z „Expressu Wieczornego” byliśmy jedynymi dziennikarzami oglądającymi akcję gaszenia od początku do końca. Oczywiście dzięki pomocy... krajana z Nowego Sącza, ppor. Wojska Polskiego Artura Kiera, który wraz ze swym kolegą ppor. Markiem Malinowskim pomogli nam wcześniej dostać się na teren akcji.

O 10.45 podjeżdża potężny dźwиг „demag” o nośności 120 ton i wysięgniku na 48 metrów. Odwraca się i przenosi prewenter w pobliże strumienia

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## BANK INFORMACJI I PROPOZYCJI „GK” W SPRAWIE HUTY ALUMINIUM

### ■ Komu pożyczyc energie? ■ Jak przeprofilować Hute? ■ Jak rozwiązać pozostałe problemy?

(GK) Władza w sprawie Skawiny okazała się otwarta na argumenty społeczne, podejmując demokratyczny dialog. Świadczą o tym nie słowa, lecz decyzja. Ta postawa skłania z kolei do pomocy w rozwiązywaniu szczególnych problemów, o których piszemy.

Nasza „Gazeta” wraz z Polskim Klubem Ekologicznym od początku towarzyszy w sprawie Huty Aluminium w Skawinie. Zakład Elektrolizy czyli produkcja aluminium — wyeksploatowany i zatrujący fluorem środowisko — zostanie zgodnie z wolą społeczeństwa a decyzją ministra hutnictwa, Zbigniewa Szalajdy, zamknięty.

Zamknięcie Huty nie oznacza rozwiązania wielu istotnych problemów, wynikających z konsekwencji tego za-

biegu. Przeciwnie, powstaje kilka nagle cały szereg. Trzeba znaleźć:

- środki na zakup aluminium;
- sposoby oszczędzania tego surowca i wtórnego jego odzyskiwania ze złomów;
- właściwego wykorzystania energii elektrycznej, uzyskanej z tytułu wyłączenia zakładu elektrolizy;
- godziwego rozwiązania problemów załogi;
- przeprofilowania uzyskanej bazy na taką produkcję,

która będzie najbardziej korzystna dla gospodarki narodowej, a wykluczy niebezpieczeństwo zagrożenia środowiska;

• rekultywacji i przywrócenia równowagi biologicznej środowisku przyrodniczemu najbliższych okolic Skawiny — poważnie skażonemu fluorem i w dalszym ciągu zagrażającemu zdrowiu mieszkańców.

W toku naszej akcji z pewnością ujawnią się i inne sprawy związane ze „skawinским problemem” — szczęśliwie rozwiązany generalnie, ale wymagającym rzetelnych, rozsądnych i racjonalnych działań w szczegółowych decyzjach.

Cenny jest dla nas każdy pomysł, inicjatywa, głos. Ponieważ jednak sprawa dotyczy problemów specjalistycznych apel nasz kierujemy szczególnie pod adresem krakowskiego środowiska naukowego oraz kadry kierowniczej i inżynierskiej polskiego przemysłu.

teraz samego „dawać 50 milionów dolarów”. Treść oferty podtrzymujemy, ale jej realizację uzależnim od przekazania podległym mi przedsiębiorstwom w Oświęcimiu i Chorzowie niezbędnych do produkcji karbidu ilości energii. Bez nich nie jesteśmy w stanie „wykupić” dodatkowym eksportem huty w Skawinie.

— „mnie w tym sprawie. Nie chciabym bowiem usłyszeć

## Dyr. ADAM BAZAN:

Nasze zdanie w tej sprawie było jasne od początku: huta w Skawinie (a ściślej jej wydział elektrolizy) należy zamknąć natychmiast jak to tylko jest możliwe, a decydują o tym względy zdrowotne przede wszystkim, w dalszej kolejności — niekorzystny wpływ fluoru na bezcenne zabytki Krakowa. Ale obywatelskie patrzyenie każe nam mieć rów-

wielokrotnie w ostatnich dniach się powoływanym, czasem z przekąsem: „obietca latwo, zobaczmy czy potrafią dotrzymać”. (tak powiedział m. in. wypowiedź min. Z. Szalajdy).

## Podtrzymujemy ofertę! Jeśli dostaniemy energie to „Petrochemia” zarobi na import aluminium

Panie Dyrektorze, kobyłka u plotu już czeka... Czy podtrzymuje Pan rzeczone słowo? — Oczywiście, choć myślę, że skoro i „Gazeta” i przy-

dent powołują się na moją ofertę, to powinno się mnie zaprosić do udziału w tej dyskusji. Ale nie w tym rzecz... to rzeczywiście faux pas z naszej strony. W imieniu „Gazety Krakowskiej”, jako współorganizatora tego spotkania, serdecznie Pana przeproszam!

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Burzliwa dyskusja nad programem i... wyborczą procedurą

## Harcerstwo pozostawmy harcerzom

(GK) W dniu wczorajszym obradowała VIII Konferencja Sprawodawczo-Wyborcza Chorzowski ZHP im. Tadeusza Kościuszki. Obradowała przez kilkanaście godzin w atmosferze miejscami burzliwej, pełnej kontrowersji. Harcerscy delegaci próbowali znaleźć dla ZHP najlepsze rozwiązanie, uchwalili najlepszy program adekwatny do okresu zmian dokonujących się w naszym kraju. A że różnie te drogi naprawy rozumieeli poszczególne dyskusjanci stad i rozbieżności...

Generalnie zanegowano ideę masowości ZHP, o „zapisywanie” do harcerstwa uczniów szkół podstawowych i średnich. Odpowiedział się za prawdziwą dobrocią przynależ-

### ZSRR ogranicza dostawy gazu

## dla RFN i Austrii

BONN (PAP). ZSRR poinformował przedsiębiorstwo „Ruhrigas AG” w RFN, że w miesiącach zimowych ze względu na trudności techniczne dostarczać będzie mniej gazu ziemnego. RFN otrzymywać będzie 2,3 przeciętnych dostaw.

ZSRR zmniejszy również o 1/3 dostawy gazu ziemnego w pierwszym kwartale br. dla Austrii. Z 5,2 mld m. sześć, gazu zużywanego przez ten kraj 2,5 mld m. sześć, pochodzi z ZSRR.

Odbiór gazu ziemnego w 6-tych krajach nie będą dotknięte zapowiedzianym zmniejszeniem dostaw. Jego nadwyżki z miesięcznych magazynowanych są, zazwyczaj w wyeksploatowanych kopalniach soli, a następnie wykorzystywane w zimowych okresach szczytu zapotrzebowania.

# Kronika dnia

## Narada w Urzędzie Miasta

W sobotę pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa Józefa Gajewicza, odbyła się soborna narada naczelników dzielnic, miast i gmin województwa m. krakowskiego. W naradzie, której głównym tematem były problemy krakowskiego rolnictwa oraz gospodarki żywnościowej, uczestniczyli także dyrektorzy wydziałów, zjednoczeń i jednostek podporządkowanych Urzędowi Miasta.

Niepokojące dane ostatniego spisu rolnego (dotyczące gospodarstw indywidualnych), podał wiceprezydent Eugeniusz Janeczarski. Wynika z nich m. in., że pogłowię trzody chlewnej spadło o 19 proc. w stosunku do stanu w styczniu ubiegłego roku, a liczbę prosiąt aż o 25 proc. Rolnictwu potrzebna jest dziś wszechstronna pomoc. Szczególnie wiele mogą zrobić tu krakowskie zakłady pracy podejmujące produkcję poszukiwanych, prostych narzędzi i narzędzi dla rolników.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawom samorządu wiejskiego. Rozważano także projekt przewidywanej regulacji sprzedaży mięsa i przetworów, drobiu, masła i cukru.

Podsumowując naradę, prezydent miasta Józef Gajewicz zobowiązał naczelników do przedstawienia konkretnych uwag i wniosków w sprawie projektowanego systemu kartkowego.

## Tragiczny wypadek na ul. Lublańskiej

### 2 osoby poniosły śmierć

(GK) W dniu wczorajszym na ul. Lublańskiej w Krakowie około godz. 19.10 doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Radiowóz MO m-ki „Ulaż” prawdopodobnie na skutek poślizgu zjechał na lewą stronę jezdni, aby następnie uderzył w kiosk „Ruch”. „Ulaż” potrafił stojącej na chodniku 52-letniej Emilie Nowak zam. Os. Zielone 16/57 i 13-letnią dziewczynkę, której personaliów wczoraj wieczorem nie udało się jeszcze ustalić. Kobieta i dziewczynka poniosły śmierć.

Kiedy sporządzamy tę informację, trwają wstępne czynności dochodzeniowe. Z pierwszych ustaleń wynika, że milicjny „Ulaż” kierowany przez funkcjonariusza MO szer. Bogusława S. zmierział z Nowej Huty w kierunku ul. 29 Listopada. Na ul. Lublańskiej kierowca wpadł w poślizg i stracił panowanie nad pojazdem. Doszło do tragicznego w skutkach karambolu.

Jak zwykle w takich przypadkach bywa, sprawdzono za pomocą probiera trzeźwość kierowcy (probierz nie zmienił zabarwienia), aby następnie w obecności prokuratora, który przybył na miejsce wypadku i nadzorczo czynności dochodzeniowe pobrał Bogusławowi S. krew do analizy.

Wczoraj późnym wieczorem rozmawialiśmy z naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie mjr Bogdanem Białkiem, który zamajomil nas z przedstawicielami tutaj okoliczności wypadku. Reporter „Gazety Krakowskiej” obecny był także gdy Bogdana S. doprowadzono na pierwsze przesłuchanie. Z uwagi na fakt, że w tej chwili trudno jeszcze o bardziej dokładne relacje do sprawy tragedii przy ul. Lublańskiej powrócimy w najbliższym czasie. (hań)

## POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI PÓLNOCIEMNEJ: Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady śniegu. Rano miejscami mgła. Temperatura maksymalna w dzień od -2 st. do 1 st., minimalna w nocy od -4 st. do -7 st., lokalnie -10 st. Wysoko w Tatrach temperatura -6 st. w dzień do -10 st. w nocy. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych skracający na południowo-zachodni. W Tatrach umiarkowany i dość silny z kierunków zachodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Miejscami opady śniegu i deszczu ze śniegiem. Nieco ciepłej.

BIOMET INFORMUJE: W ciągu dnia pogorszenie z obniżaniem ciśnienia i spadkiem ciśnienia, drogi śluzowe, widzialność szczególnie rano ograniczona.

## Narada i sekretarzy KW PZPR i prezesów WK ZSL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Jednak konkretne rezultaty poczynają, jakie podjęto w celu polepszenia warunków rozwoju rolnictwa. Przykładem postępu jest m. in. przewidywana na br. poprawa zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji. Zamierza się zwiększyć w 1981 r. — w porównaniu z rokiem minionym — dostawy ciągników, maszyn rolniczych, przyczep, samochodów dla rolnictwa łącznie o przeszło 20 proc. Dostawy snopowozów mają być wyższe o połowę, kopaczek elewatorów — o 46

proc., plugów zawieszanych do ciągników o 23 proc., bron o 38 proc., rozsiwaczki nawozów i wapna o 26 proc., siewników — o przeszło połowę, a tak pozostałe części zamiennech do sprzętu rolniczego — o 34 proc. Ostatnio podjęte zostały decyzje o imporcie z ZSRR m. in. ok. 100 tys. ton moczniaka, co powinno poprawić sytuację w zaopatrzeniu w nawozy jeszcze w I półroczu br.

Na zakończenie narady przemówienie wygłosił i sekretarz KC PZPR — Stanisław Kalina.

## Posiedzenie przedstawicieli Rządu i Episkopatu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Komisja omówiła temat świeckiego charakteru państwa a pluralizmu światopoglądowego społeczeństwa, podkreślając wagę tej kwestii w kształtowaniu życia społecznego kraju. Ustalono, że ta fundamentalna problematyka znajdzie swój wyraz przy poszukiwaniu rozwiązań konkretnych spraw. Tematyka ta wymaga dalszych studiów i rozważań.

zaskolnej. Zalecono szczegółowe rozpatrzenie sprawy przez zespół roboczy komisji wspólnej do spraw wychowania. Kontynuowano omawianie sprawy organizacji kościelnej działalności charytatywnej, stwierdzając potrzebę dalszych rozmów na ten temat.

Komisja zbierze się w lutym br.

Komisja powołała dalsze 3 zespoły robocze:

- Zespół roboczy do spraw legislacyjnych.
- Zespół roboczy do spraw wydawnictw i czasopism.
- Zespół roboczy do spraw wychowania.

## (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ków pracowało tylko 55. Na drugą zmianę nie przyszedł nikt.

Dyrektor WPHW Henryk Sendor informuje, że zgodnie z decyzją zakładową „Solidarności” załoga tej firmy stanęła do pracy. Meldunki zgłaszane ze sklepów świadczą, że ruch klientów jest duży, utargi są spore. Dyrektor dodaje, że trzeba koniecznie ustalić system pracy handlu w związku z dodatkowymi dniami wolnymi. Pracownicy handlu nie mogą być pokrzywdzeni w stosunku do innych kategorii zatrudnionych. Trzeba opracować właściwe rekompensaty.

Do różnicy zdań doszło w Hucie im. Lenina. KRH NSZZ „Solidarność” wydała w przeddzień komunikat, w którym pisała m. in. „nie przystąpimy do pracy 10 stycznia br. Nie dotyczy to ruchu 4-

brygadowego oraz stołówek i barów w Hucie im. Lenina w związku z posiłkami dla pracowników. Sprawa rekompensaty dla ruchu 4-brygadowego zostanie podana w następnym komunikacie.

Dzwoniłem do HIL-u około 11. Asystent dyrektora naczelnego inż. Ryszard Kaczor proponował abym zatelefonował nieco później, gdyż nie ma jeszcze dokładnych danych. Podobnie odpowiadano w „Solidarności”. Umówiliśmy się na godzinie 15.

Rozmawiam z dyżurującą przedstawicielką „Solidarności”.

— Zna pan dane podane przez dyrektora ds. pracy Huty inż. Bolesława Szkutnika?

— Jeszcze mi ich nie podało.

— Proszę więc notować. Dane oficjalne. Powinno pracować 11.124 pracowników fizycznych, obecnych zaś było

## Uzasnawać prawną decyzję władz i stojące za nią racje ekonomiczne, czy też podporządkować się moralnemu obowiązku posłuszeństwa wobec władz związkowych?

My, niżej podpisani pracownicy Zakładu Ochrony Przyrody i Zasobów Naturalnych Polskiej Akademii Nauk w Krakowie jesteśmy głęboko zaniepokojeni sytuacją jaka zaistniała w sporze między rządem a władzami NSZZ „Solidarność” dotyczącym wolnych od pracy sobót. Uważamy, że racje prestiżowe spierających się stron mogą doprowadzić do wzrostu napięcia i niebezpiecznego w skutkach rozbiicia jedności społeczeństwa. Spór o wolne soboty niepokoi nas tym bardziej, że pamiętamy przecież deklarację i apele obu stron o porozumieniu i zgodę narodową.

Z powodu braku porozumienia między rządem a władzami „Solidarności” oraz braku pełnej informacji z obu stron każdy z nas stanął wobec trudnego wyboru: uzasadnić prawną decyzję władz i stojące za nią racje ekonomiczne czy też podporządkować się moralnemu obowiązkowi posłuszeństwa wobec władz związkowych, które stoją na straży równie ważnych racji społecznych. Ponieważ wyboru takiego nie chcieliśmy dokonywać i pragniemy uniknąć go również w przyszłości apelujemy do stron sporu o niezwłoczne podjęcie negocjacji w sprawie wolnych sobót. Liczymy, że osiągnięte zostanie rozwiązanie kompromisowe, w którego treści uwzględnione zostaną racje ekonomiczne i społeczne. Liczymy również, że informacja o porozumieniu / będzie pełna i ogłoszona w środkach masowego przekazu przez rząd i „Solidarność”. (54 podpisy)

Pracownicy, którzy podpisali się pod oświadczeniem pracowali w sobotę, dn. 10 stycznia 1981 r. Większość z nich nie podpisała się na liście obecności dając tym samym poparcie dla stanowiska „Solidarności”.

Dr ZBIGNIEW WITKOWSKI

## Podtrzymujemy ofertę!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Czyżby się Pan wycofywał? — Ależ skąd! Jednak ja nie jestem od ostatecznych przelewozów dewizowych, „Petrochemia” produkuje, ale dolarów za sprzedane wyroby nie ogląda, bo kontrakty zawiera „CIECH”, a pieniądze idą do wspólnego worka. Analiza ekonomiczna tego problemu (jej skrót publikujemy niżej) jest wymowna i realna, ale ja nie mogę dać tak, od siebie, ministrowi Szalajdzie 50 mln dolarów bo ich nie mam. Sprawa wymaga dogadania się między sobą trzech ministrów: hutnictwa, chemii i energetyki. Powtarzam: podtrzymujemy ofertę, ale musimy mieć zagwarantowane dostawy energii elektrycznej. Jeśli resort energetyki mi je zapewni, to bierzemy się do roboty.

Kto Pana zainspirował do opracowania tego typu analizy? Prezydent miasta? Klub Ekologiczny?

— Nie, nie... to było z przypadku. Nie chcę się robić bohaterem, bo samemu pewnie by mi to do głowy nie wpadło. Rozmawiałem kiedyś z tow. Puciołskim z KC i wtedy jakoś to wypłynęło w rozmowie. To dla niego zrobiłem i wysłałem te analizy, a tylko odpis do prezydenta Krakowa. Mówię o tym, bo nie chciałbym wyjść na człowieka, który działa w stylu starych zobowiązań.

A swoją drogą to jest kapitalny problem: komu to powinno przysięść do głowy? Kto powinien zlecać takie analizy? Czyba Komisja Planowania...

Dziękuję za rozmowę, a za jakiś czas wrócimy do sprawy pilnując jej realizacji.

A oto przesłanki ekonomiczne, wskazujące na realność zapłacenia eksportem karbidu za import aluminium, którego produkcję zanika, ha huta w Skawinie:

1. Skawina wytwarza rocznie 50 tys. t aluminium. Jeśli zaprzestaniemy tej produkcji, to za import tej samej ilości aluminium — po odliczeniu wydatków ponoszonych dziś przez nas na import surowców do produkcji glinu — będziemy musieli zapłacić 50 mln dolarów. Równocześnie zaoszczędzimy 875 tys. megawatogodzin (MWh) energii elektrycznej, używanej dziś do elektrolizy aluminium w Skawinie.

2. Brak energii jest głównym powodem, dla którego istniejące moce dla produkcji karbidu i jego pochodnych nie są w pełni wykorzystywane. Te wolne moce pozwalają na wytworzenie 110 tys. ton karbidu, z czego 70 tys. t zostanie wyeksportowane (da to zysk 21,4 mln dolarów), a 40 tys. t przerobione (m. in. na pcv czy tri). Zysk ze sprzedaży lub zaniechania importu pochod-

Red. Jerzy Sadecki teleksuje:

## W Karlinie — wielki finał

### Prewenter założony, we wtorek pierwszą ropa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) nia ropy. Do finału jeszcze daleko. Teraz wchodzi na plan ratownicy z Pity i sympatycy bytomiaci (inż. Berlikowski powie z zachwytem o nich: *uspianiali, cholernie twarzą chłopczy*) oraz ratownicy radziecy Leona Kalyna.

Za kilkadziesiąt minut finał. Prewenter podjeżdża na linie „demaga” na jakies 5 metrów. Wokół szybu gęsty wianuszek widzów. Wszyscy czekamy w napięciu. O 15.23 wyciągarki naprężają liny, prewenter wchodzi powolutku w strumień ropy. Ciśnienie odpycha go. Huk, kłęby wody, ropy. Ponawiane są kolejne próby, w tym zamieszaniu, kłębówiskach z których niewiele widać krzątają się ratownicy w hełmach i gumowych ubraniach. Pojawiają się chorągiewki sygnalizacyjne. Są tam też inżynierowie Antoni Berlikowski i Janusz Marciniński z Krakowa. Ten ostatni wraz z Julianem Uljaszem przyjechali dwa dni wcześniej na kolejną zmianę. Prewenter prostuje się i wreszcie osiada we właściwym

miejscu. Wiemy o tym, bo nagle bucha w górę przez zamontowany na nim „komin” równy strumień ropy. Udało się. Jest 15.40. Erupcja została opanowana. Ratownicy wychodzą na chwilę w wodnorodnej kąpieli. Nic nie słyszą bo huk tam był wielki, twarze mają ciemnobrowe od ropy. Tu wszyscy są już ogromnie zmęczeni.

O 16. wchodzi do akcji zastęp krakowskich ratowników z Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu: inż. Wiesław Kleibik, Kazimierz Szymczyk, Adolf Madej, Jan Ordyna, Czesław Cnota, Zbigniew Zebracki i Bogdan Sztaba. Kazimierz Szymczyk mówi: — Niech pan napisze w „Gazecie”, że wrócimy do domu cali i zdrowi, ale jeszcze to trochę potrwa.

Jest z nim ich szef, dyrektor Bolesław Kwal.

Zapalają się reflektory. O 18.30 czwarta z rzędu rakiet zapala się stup ropy.

Niedziela przed południem. Wokół ugrzecznionej już i ostro bijącej w górę pochodni niż

przez wiele poprzednich dni. Cicho i spokojnie. Pakują swoje sprzęty, odjeżdża ciężki sprzęt.

Po okolicach szybu krąży teraz ekolodzy. Należy dopilnować, by usunąć wszystkie skutki wylewu ropy: żeby nie dostała się ropa do rzeki i wód gruntowych, żeby zrehabilitować kilkadziesiąt hektarów ziemi objętej akcją.

Kończy się wielka akcja. Nie dla wszystkich. Właściwa praca dopiero się zaczyna. Jak najszybciej musi rozpocząć się normalna eksploatacja ropy. Oby. Bardzo jej nam potrzeba.

## Sobotnie zamieszanie

4.500, natomiast na 4140 umysłowych nie przyszło 1250. W sumie więc absencja wyniosła ok. 50 proc.

To według dyrektora Szkutnika.

Jakie są więc wasze dane? Według wstępnych (szacunków prowizorycznych) obliczeń bo pełny komunikat zostanie wydany w poniedziałek do pracy nie zgłosiło się 70 proc. rannej zmiany.

A ilu macie członków „Solidarności”?

Można przyjąć, że 95 proc. załogi to członkowie „Solidarności”.

A więc nie wszyscy członkowie posłuchali apelu o nieprzychylnie.

Spora część naszych członków to równocześnie członkowie partii.

Łącząc się ponownie z inż. Ryszardem Kaczorem. Skończyła się narada dyrektorów i są już dane. Podaje je dyrektor ds. produkcji inż. Janusz Razowski.

Podanie dokładnych danych jest skomplikowane. Łatwo można pocygnąć. Przyjmujemy, że na dopoludniową dniówkę powinno się stawić 9,5 tys. pracowników fizycznych i około 4100 umysłowych. Nie przyszło około 4,5 tys. robotników i 1200 urzędników. Odpowiednio więc absencja wyniosła 50 i 30 proc. „Solidarność” informuje, że nie przyszło 70 proc. zatrudnionych, którzy dzisiaj powinni podjąć pracę.

Przesadzają. Były co prawda komórki, w których absencja była niemal pełna — np. zgniatacz, ale były też takie, w których pracowal niemal komplet.

Związkowcy twierdzą, że wliczając wszystkich. Także tych, którzy przyszli, ale nie odbili kart?

Dla nas decyduje faktyczna sytuacja. Każdy majster ma swoją kontrolkę i opieramy się na ich raportach. Bo powiedzmy, gdy zdarzy się wypadek, to wówczas decydująca znaczenie ma fakt świadczący o tym, że w pracy wszyscy dyrektorzy?

Zjawili się w komplecie.

Również niemal w 100 proc. przyszedł dozór wyższy. W grupie dozoru średniego było tylko kilka przypadków absencji, podobnie z majstrami. Największa absencja była wśród urzędników. I to jest znamienne.

Jak się to odbiło na produkcji?

Nie za bardzo. Ruch podstawowy czyli 4-brygadowy pracował normalnie. Wśród nich nie było specjalnych dyskusji — gdyż pracowników tego systemu wolne soboty nie interesują.

Czy będziecie płacić nieobecny za ten dzień?

Zastępujemy się do decyzji rządowych. W chwili obecnej decyzja rządu mówi, żeby nie płacić. Tak i my postąpimy. Zresztą na prostej stronie biorąc jak byśmy wyglądali w stosunku do tych, którzy pracę podjęli, gdybyśmy płacili za te absencje?

Czytelnik zna już wyniki tej konfrontacji. Reporter w rozmowach słyszał coraz więcej sformułowań „my” i „oni”. Określił tych w ostatnich miesiącach było coraz mniej. Doszło do zamieszania zamiast umacniania zgody. Nawarozono niepotrzebnie piwa, które musiało wypić całe społeczeństwo. Moja relacja reporterstwa jest sucha i beznamiętna, notowałem wypowiedzi poszczególnych ludzi. Po której stronie opowiadam, z kim sympatyzuję? Jestem za zgodą, podobnie chyba jak większość ludzi w całym kraju. Jestem za umową dokładnie przedyskutowaną i będącą ugodzeniem stanowisk. Oby już nie doszło do niepotrzebnych rozterek przy konieczności wyboru. A czeka nas niebawem sobota 24 stycznia. Wykorzystamy ten czas na uzyskanie umowy satysfakcjonującej obie strony.

ZBIGNIEW SATELA

(GK) W Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” w czasie pierwszej zmiany, liczącej 955 pracowników podjęło pracę 466 ludzi tj. 48 proc. Na drugiej zmianie miało pracować 118 osób, przyszło do zakładu 49.

Zależało nam na tym — oświadczono w dyrekcji „Stomilu” — aby nie doszło do uszczuplenia produkcji, przynajmniej najpilniejszych, najważniejszych wyrobów jakimi są gumowe części do maszyn, na które czekają nasi kooperatorzy. Dlatego ci, którzy w sobotę przyszli do pracy, przyczynili się do zminimalizowania tych strat. Robić będziemy wszystko, aby problem pracy w minioną sobotę nie doprowadził do reperkusji i napięć w zakładzie.

Sobota w Spółdzielni im. Dąbrowskiego uznana została za normalny dzień roboczy, toteż do pracy przyszła cała załoga. Taką bowiem postawę przyjęli członkowie NSZZ „Solidarność”. Komisja zakładowa tego związku oświadczyła, że popiera idee 5-dniowego dnia pracy, ale dopóki nie zostaną przystąpienie przynajmniej najstarsze trudności gospodarce kraju, należy pracować w co drugą wolną sobotę. Tylko poprzez pracę w obecnym, ciężkim okresie można stopniowo dojść do tego aby każda sobota była wolnym dniem.

W Krakowskich Zakładach Futrzarskich pracowała w sobotę część załogi tj. 50 proc. zatrudnionych.

TADEUSZ STEC

(GK) Sprzeczne decyzje Prezydium Rządu i KKP NSZZ „Solidarność” odnośnie „wolnej soboty” w ubiegłym tygodniu wywołały wśród załóg zakładów pracy i instytucji wojewódzkiego wielo nierozumień i kontrowersji. W przeddzień przez głośniki radiowozów zakładowych ogłoszono wzajemnie zaprzeczające sobie komunikaty, dyrekcje gorączkowo szukały dróg wyjścia z impasu, niektórzy jak np. tarnowski „Ponar” na własną rękę ogłosili 10. dnem wolnym od pracy.

W rezultacie — w ubiegłą sobotę prace podjęła zdecydowana większość załóg tylko małych zakładów pracy i in-

## Harcerstwo pozostawmy harcerzom

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Mimo wielu negatywnych uwag pod adresem praktyk obowiązujących w minionych latach w ZHP Konferencja przy jednym głosie sprzeciwu i 6 głosach wstrzymujących się udzieliła absolutnemu ustępującej Radzie Chorągwi, Serdecznie podziękowano także za pracę dotychczasowemu komendantowi krakowskich harcerzy Stanisławowi Ciule (swoją rezygnację przed kilkoma miesiącami), który przechodził do innej pracy. W tym miejscu powiadamy, że Stanistaw Ciula związany z harcerstwem od wielu lat zdobył sobie sympatię członków ZHP.

W trakcie Konferencji emocje skupiały się nie tylko wokół spraw programowych ZHP ale także problemów procedural-

nych. Zawiloci ordynacji wyborczej związane z demokratycznym duchem odnowy sprawiły, że właśnie sprawie jak głosować poświęcono kilka godzin. Doszło w końcu m. in. do konieczności tajnego głosowania na kandydatów, którzy mogliby kandydować na delegatów na Zjazd ZHP. (w tym stromulowaniu nie ma błędów korektorskich!)

Konferencja zakończyła swoje obrady w późnych godzinach wieczornych i z uwagi na zamknięcie numeru „GK” wyniki wyborów podamy w jutrzejszym numerze. Dziś odnotujmy tylko, że w Konferencji uczestniczyli m. in.: przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Andrzej Kurz, sekretarz KK PZPR Stefan Markiewicz, wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak i zastępca naczelnika ZHP Blandyna Kuchczyńska.

JANUSZ HAŃDEREK

## Z dalekopisu

POSIEDZENIE (pik) Na posiedzeniu Prezydium Rządu omawiano projekt nowego systemu sprzedaży samochodów. Obecnie, w celu ostatecznego opracowania, projekt został skierowany do Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

## W OBRONIE SĄDZIEGO D'URSO

Dyrektor więzienia w Udlinie (prowincja Friuli) Giancarlo Severini zaofiarował oddać się w ręce terrorystów z „Czerwonych Brygad” w charakterze zakładnika na miejsce uprowadzonego w dniu 12 grudnia ubiegłego roku sędziego D'Urso.

## Komunikat rzecznika prasowego rządu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) w 1981 roku co drugiej wolnej soboty w miesiącu i osiągnięcie w 1985 roku 5-dniowego, 40-godzinnego tygodnia pracy.

Nadal obowiązuje decyzja rządu ustalająca na okres stycznia co drugą, wolną od pracy sobotę. Są to soboty przypadające na 17 i 31 bm. Dni wolne od pracy w następnych miesiącach zostaną określone w styczniu.

Problem skracania czasu pracy jest w pełni doceniany przez rząd. Przy jego rozwiązywaniu musi się jednak brać pod uwagę społeczno-gospodarcze skutki. Chodzi o to, aby skracanie czasu pracy nie powodowało spadku produkcji i nie pogłębiało dotkliwych trudności w zaopatrzeniu rynku.

W miejscu wolnej soboty przypadającej na 31 bm.

Jest zrozumiałe, że w wyniku wstrzymania się od pracy w ubiegłą sobotę części zatrudnionych, kraj poniósł znaczne straty w produkcji ważnych dla zaopatrzenia ludności wyrobów.

Trzeba jeszcze raz przypomnieć, że rząd przedstawił w ubiegłym roku dwa projekty skracania czasu pracy. Jeden zakłada wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy, który przy dziennej normie 8,5 godziny skróciłby do 42,5 godziny.

Drugi projekt zakłada stopniowe skracanie czasu pracy. Przewiduje on wprowadzenie

## Udaremniono próbę porwania samolotu

WARSZAWA (PAP). 10 bm. udaremniono próbę porwania samolotu PLL „Lot”, który odbywał rejsowy kurs na trasie Katowice — Warszawa. Próby porwania usiłowan dokonane szantażując załogę spowodowały w wyniku na pokładzie samolotu. Czterech porwaczy w wieku 17-19 lat usiłowało wymusić zmianę kursu na Wiedeń lub Frankfurt n/Menam. Jak się potem okazało porwacze mieli rzeczywiste materialny wytychowy.

Dowódcą załogi odwołano spełnienia żądania tłumacząc, iż w zbiorach samolotu jest zbyt mało paliwa. W tej sytuacji pod pretekstem uzupełnienia zbiorników o godz. 17.43 samolot wylądował na lotnisku Okecie. Dzięki sprawnym akcji funkcjonariuszy MO i przedstawicieli granicznych placówek kontrolnych porwacze aresztowano. Na pokładzie samolotu znajdowało się 25 pasażerów, nikt nie poniósł obrażeń. Śledztwo trwa.

## Na wezwanie prezydenta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W niedzielę próbę negocjacji z protestującymi podjął ponownie prezydent miasta — Wiesław Oleksy. Rozmowy nie przyniosły rezultatów. Strajkujący w dalszym ciągu żądali spotkania z komisją rządową w Nowym Sączu. W godzinach wieczornych prezydent miasta wraz z prokuratorem rejonowym w Nowym Sączu — Stefanem Salaganem podjął kolejną próbę mediacji. Prezydent jeszcze raz zaapelował do strajkujących o opuszczenie nieprawnie zajętej sali ratusza. Prokurator rejonowy przypomniał strajkującym, że zajęcie tego budynku jest bezprawne. Przyłączył się także do apelu prezydenta. Zapewnił jednocześnie, iż w przypadku opuszczenia sali gwarantuje strajkującym bezpieczeństwo, a opuszczenie sali przez nich nie wstrzyma rozprawy i zapłatowania wysuniętych postulatów.

Strajkujący odpowiedzieli, iż nie wdarli się do budynku, a zajęli ją za zgodą prezydenta. Zachowują spokój i porządek i nie doprowadzą ze swojej strony do awantur i chaosu. Równocześnie odwołali się do wcześniejszych oświadczeń prezydenta i wojewody nowosądeckiego, którzy zapewniali im bezpieczeństwo, tak w czasie strajku jak i po jego zakończeniu.

Prezydent miasta oświadczył, iż w przypadku nieopuszczenia sali będzie zmuszony wezwać siły porządkowe. Odpowiedzi strajkujących była nadal negatywna. Po dłuższej dyskusji na temat zaufania do władzy dalsze rozmowy nie przyniosły żadnego rezultatu. W tej sytuacji prezydent miasta wezwał siły porządkowe do podjęcia akcji zmierzającej do opuszczenia sali przez okupujących.

Akcja milicyjna przebiegła w spokoju i bez użycia przemocy. Strajkujący spokojnie opuścili budynek ratusza.

Władze podejmując decyzję o wkroczeniu milicji wychodziły z założenia, iż można rozmawiać na każdy temat, spierać się i różnić się poglądami, ale nie wolno przekraczać granic, które wyznacza prawo, zdrowy rozsądek i cierpliwość. Odnowie źle służą emocje i posunięcia noszące znamiona anarchii. Okupację pomieszczeń ratusza potraktowano właśnie jako przekroczenie granic odnowy, która jest procesem nieodwracalnym, lecz wymagającym od wszystkich bez wyjątku odpowiedzialności i poszanowania prawa. Najlepsze nawet intencje mogą zaszkodzić odnowie, jeżeli wybiera się niewłaściwe formy ich prezentowania. Gorzka to lekcja dla nas wszystkich.

Ze względów technicznych i wydawniczych nie jesteśmy w stanie przekazać pełniejszego sprawozdania, ani z przebiegu akcji protestacyjnej ani z jej wieczornego finału.

## Udaremniono próbę porwania samolotu

WARSZAWA (PAP). 10 bm. udaremniono próbę porwania samolotu PLL „Lot”, który odbywał rejsowy kurs na trasie Katowice — Warszawa. Próby porwania usiłowan dokonane szantażując załogę spowodowały w wyniku na pokładzie samolotu. Czterech porwaczy w wieku 17-19 lat usiłowało wymusić zmianę kursu na Wiedeń lub Frankfurt n/Menam. Jak się potem okazało porwacze mieli rzeczywiste materialny wytychowy.

Dowódcą załogi odwołano spełnienia żądania tłumacząc, iż w zbiorach samolotu jest zbyt mało paliwa. W tej sytuacji pod pretekstem uzupełnienia zbiorników o godz. 17.43 samolot wylądował na lotnisku Okecie. Dzięki sprawnym akcji funkcjonariuszy MO i przedstawicieli granicznych placówek kontrolnych porwacze aresztowano. Na pokładzie samolotu znajdowało się 25 pasażerów, nikt nie poniósł obrażeń. Śledztwo trwa.

## Udaremniono próbę porwania samolotu

WARSZAWA (PAP). 10 bm. udaremniono próbę porwania samolotu PLL „Lot”, który odbywał rejsowy kurs na trasie Katowice — Warszawa. Próby porwania usiłowan dokonane szantażując załogę spowodowały w wyniku na pokładzie samolotu. Czterech porwaczy w wieku 17-19 lat usiłowało wymusić zmianę kursu na Wiedeń lub Frankfurt n/Menam. Jak się potem okazało porwacze mieli rzeczywiste materialny wytychowy.

Dowódcą załogi odwołano spełnienia żądania tłumacząc, iż w zbiorach samolotu jest zbyt mało paliwa. W tej sytuacji pod pretekstem uzupełnienia zbiorników o godz. 17.43 samolot wylądował na lotnisku Okecie. Dzięki sprawnym akcji funkcjonariuszy MO i przedstawicieli granicznych placówek kontrolnych porwacze aresztowano. Na pokładzie samolotu znajdowało się 25 pasażerów, nikt nie poniósł obrażeń. Śledztwo trwa.

## Udaremniono próbę porwania samolotu

WARSZAWA (PAP). 10 bm. udaremniono próbę porwania samolotu PLL „Lot”, który odbywał rejsowy kurs na trasie Katowice — Warszawa. Próby porwania usiłowan dokonane szantażując załogę spowodowały w wyniku na pokładzie samolotu. Czterech porwaczy w wieku 17-19 lat usiłowało wymusić zmianę kursu na Wiedeń lub Frankfurt n/Menam. Jak się potem okazało porwacze mieli rzeczywiste materialny wytychowy.

Dowódcą załogi odwołano spełnienia żądania tłumacząc, iż w zbiorach samolotu jest zbyt mało paliwa. W tej sytuacji pod pretekstem uzupełnienia zbiorników o godz. 17.43 samolot wylądował na lotnisku Okecie. Dzięki sprawnym akcji funkcjonariuszy MO i przedstawicieli granicznych placówek kontrolnych porwacze aresztowano. Na pokładzie samolotu znajdowało się 25 pasażerów, nikt nie poniósł obrażeń. Śledztwo trwa.

● PONIEDZIAŁEK: 5 lat temu zmarła AGATA CHRISTIE. ● WTOREK: 40. rocznica śmierci JAMESA JOYCE'A, jednego z największych reformatorów prozy XX w., autora „Ulyssesa”. ● PIĄTEK: 155 lat temu urodził się ROMUALD TRAUTMANN.

# NOWY TYDZIEŃ

„Rzeczy niejasne w końcu dostrzegamy, dostrzeganie rzeczy oczywistych trwa dłużej”.

(E. R. Murrow)

## Lis otwarty Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego do Sejmu PRL

(fragment)

14. 11. 1980. W oddziale psychiatrycznym w Górnej Grupie zginęło w pożarze 55 pacjentów, z kilkuset tam przebywających. Każdy, kto zna warunki jakie panują w większości szpitali psychiatrycznych w Polsce, może się dziwić, że tragedia ta nie pochłonęła więcej ofiar. (...) Stan szpitalnej bazy psychiatrycznej był i jest katastrofalny. Zaledwie kilkanaście procent łóżek mieści się w obiektach zbudowanych w Polsce Ludowej. Wiele szpitali ma ponad 100 lat, wiele zbliża się do tego wieku. Liczne szpitale mieszczą się w dawnych koszarach, klasztorach, zupełnie nie przystosowanych do pełnienia funkcji szpitali. Oddziałów filialnych, takich jak Górna Grupa jest 22, przebywa w nich 1760 chorych, niekiedy w warunkach urągających minimum egzystencji. Znaczną liczbą osób z zaburzeniami psychiatrycznymi przebywa w Państwowych Domach Opieki Społecznej, w których warunki bywają gorsze niż w szpitalach. (...)

dzieci, że o tym nie wiedział. Nie wolno zwłaszcza ministrowi, który od 3 lat nie znalazł czasu, aby przystąpić do przedłożenia naszego zarządu i ustosunkować się do przedłożonego memoriału o stanie psychiatrycznej opieki zdrowotnej i który dyrektorowi Instytutu Psychoneurologicznego publicznie zarzucił przeczerpanie sytuacji. Nie wolno zasłaniać się niewiedzą zwłaszcza tym, którzy od lat wstrzymują przesłanie do Sejmu projektu ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, dokumentu o podstawowym znaczeniu dla psychiatrii.

Żadamy, aby komisja zdrowia i kultury fizycznej Sejmu PRL, oceniając całokształt zagadnień ochrony zdrowia, wzięła pod uwagę stan szpitalnictwa psychiatrycznego oraz inne nie poruszone to ważne sprawy psychiatrii. Problemy te winny być kompleksowo rozpatrzone w oparciu o raport o stanie psychiatrii, złożony przez Instytut Psychoneurologiczny w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej oraz projekt ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Nikomu z władz służby zdrowia nie wolno powiedzieć była wyprawieniem! Takim tytułem opatrzone komentarz do telewizyjnego reportażu ukazującego kulisy tragicznego pożaru szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych w Górnej Grupie. Następnego dnia po ukazaniu się tekstu przyszedł do redakcji Stanisław T. — Ja jestem z tamtych stron — przedstawił się krótko. I znam całą sprawę. Panie, w tej telewizji nie pokazali nawet połowy tego, co tam się działo. Czy pana to interesuje?

— Moi rodzice mieli gospodarstwo w sąsiedniej wsi. W czasie wojny tereny te przyłączono do Reichu. Kto chciał zostać, musiał podpisać volkliste. Ojciec się nie cał nakłonił, więc go zabrali gestapo. Torturowany i rzeźnięty dostał pomieszczenia zmysłów. I tak po wojnie trafił do tego szpitala. Było blisko, więc jeździł tam do niej często w odwiedziny. Żeby pan wiedział, w jakich warunkach tam ci chory byli trzymani. Pracownicy administracji to stale przesiadywali w pobliskiej knajpie. A na terenie szpitala balagan. Przez sam środek przepływała z sąsiedniej obor gnojówka. Chory chodzili byle jak pobierani, często zimą w trampkach czy gumowych kaloszach, wygolony i brudny. Jak do kogo do domu weszli, to kradli jedzenie z lodówki. Na przystanku PKS-u czy pod kościołem to niedopłacone papierosy zbierali. Wiele zbuntowało się z rodziną i załatwili przeniesienie ojca do szpitala w Gorzowie Wielkopolskim. Ale przecież w Górnej Grupie nie się zmieniło. Wynajmowali chorych okolicznym gospodarzom do pracy na roli. Jak był dobry gospodarz to chory miał szczęście. Jak był zły to i batem do roboty pędztał. Sam ordynator szpitala to sobie zaczął nutrie hodować. Wszystko robił mu pacjent. Mieszkańcy w pobliżu komendant posterunku MO rękami chorych pobudował dom. Chory mieli mu samochód, stawiali ogrodzenie. Nie mogli na to wszystko patrzeć. Inni też. Zgłaszałiśmy naczelnikowi gminy, ale on tylko patrzył jak by pomiędzy od Gdańska wyjechać. Byłem w prokuraturze w Grudziądzu, ale mnie zbyłi niczym. Niech pan pojedzie, sprawdzi. Niech pan zobaczy w jakich warunkach trzymają się chory w gospodarstwie.

Jechałem do Górnej Grupy nocą, tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Przez Włocławek, Toruń, Chełmno, Świecie. Pod sklepami mięsny i cukierniarni mimo sporego mrozu stały długie kolejki okutanych w kozłach i szalikach ludzi. Coś z tych marzniętych to obywateli interesowało jeszcze bardziej straszliwy pożar, o którym najpóźniej byłoby natchniętym zapomnieć — zastanawiałem się. Czy mógł wyjechać na w ogóle sens? Przecież przez tyle lat szpitale psychiatryczne w Polsce odkryte były znowa milczenia. Czy dziś to się zmieni?

Górna Grupa leży kilka kilometrów za Świeciem, przy międzynarodowej trasie E-16 biegnącej do Gdańska. To położenie wyznacza kierunek działań i aspiracji mieszkańców. Często dojeżdża do Świecia, często do pobliskiego Grudziądza, często pracuje na swoich gospodarstwach. Ale choć ziemia tu obaga domy pobudowano solidnie. Przy każdym prawie szeregu konstrukcji foliowych pod uprawę warzyw, z systemem sprządek w Trómięście. Chorych już nie widać. Po pożarze cały szpital ewakuowano. Budynek szpitalny ukryty za drzewami parku, głuchy i pusty sprawa przygnębiające wrażenie.

Na początku wielkie rozczarowanie. Napotkali ludzie nie kwapią się do rozmowy. Boją się czy też czują się odpowiedzialni za to, co się działo? Proszę usilnie o nieodpowiedzialność nazwisk. Pan stał widać a my zostaliśmy i być jakos musimy. Ale powoli, ze strzępów rozmów, pojedyn-

czych zdań zaczyna się wylaniać prawdziwy obraz tragedii. Nie tej, z nocy z 31 października na 1 listopada, ale tej wcześniejszej, ciągnącej się latami.

Kiedyś Górna Grupa należała do pruskiego junkra. Po I wojnie światowej spalony dwór z zabudowaniami gospodarczymi i majątkiem ziemskim zakupili księża werbiści. Budynek dworski rozbudowano z przeznaczeniem na gimnazjum zakonne. Od 1926 roku, od daty zakończenia rozbudowy obiekt ten nie był nigdy remontowany. Robiono tylko doraźne naprawy. Niech pan zobaczy na ściany — mówiono mi — znajdzie tam pan jeszcze ślady kul z ostatniej wojny. Instalacja elektryczna w całości pochodziła z 1926 roku. Chory bawili się wydychywaniem jej ze ścian. Kiedy w szpitalu gasło światło — nikogo to nie dziwiło. Pamiętniejszy o 22 30 pielegniarki Gałazka i Stanisławska poszły na obchód i zauważyły w jednej z sal wyrwany kontakt. Zapaliły światło zwiernając druciki. Tak zawsze to robiono.

Jakie były warunki sanitarne w tak starym budynku ten nie wspominać. Na II piętrze np. na 125 chorych była tylko 1 toaleta i 3 prysznice. Chory byli słońcami po 40-50 w jednej sali. Żeby dojść do swego łóżka musieli przebiegnąć przez dwa i więcej łóżek sąsiadów. Wielkość nie miała znaczenia na osobiste rzeczy. Wiele załatwiali swe potrzeby fizjologiczne pod siebie. Oni mieli taki specyficzny zapach — powiadała jedna z mieszkanki Górnej Grupy. Pytałiśmy często personel szpitalny, dlaczego. Odpowiadano nam, że to od lekarstw. W szpitalu była kaplica. Gdy część chorych przechodziła do niej na mszę, smród był nie do wytrzymania. Nawet dla ludzi przyzwyczajonych do tego. Niech pan pojedzie, powącha, tam jeszcze w tych murach śmierdzi.

Chyba chory mogli wychodzić ze szpitala? — Ano, pewnie niektórzy mogli. Spotkać ich można było nawet w Grudziądzu, dokąd personel wysyłał ich po zakupy. Często pracowali też w gospodarstwie pomocniczym szpitala, na roli. Pędzono do roboty już o 4 rano. Ale nie uciekali raczej. Dyscyplina była. „Muszę słuchać, bo mnie strasza, że do Świecia pójdę” — zwierzał się jeden z chorych. Czym się różnił szpital w Świeciu od Górnej Grupy? Tam kłoto pacjentów zastrzykami, tu ładowano tylko pigułki. Otrzymywali codziennie kołkie dawki, głównie środków uspokajających.

— Ale byli też i tacy, którzy nigdy nie opuszczali pomieszczeń szpitalnych. Właśnie ten oddział, najcięższych przypadków, spalili się. Kiedyś przyjechał autobus-rentgen. Dopiero jak zaczęli tych chorych sprządać do przeswiecenia, to mogliśmy się przekonać, ilu ich tam było na górze popychanych. Oczywiście do tych sal, nikt poza personelem nie miał prawa wstąpić. O ci co tu pracowali, to wszystko wiedzieli. Ale czy oni mieli interes w tym, żeby coś mówić. Teraz to gadają — beda liche święta. No pewnie że liche, bo ze szpitala nie będzie co wynieść. Przedtem to całymi torbami wynosili. Ordynator, dr. Zwiernicki nutrie hoduje. Owszem, chorym mu przy nich wszystko robią, pasze też ma, bo z gospodarstwa, na miejscu. Kilkuśdziesiąt chorych jest też w okolicznych gospodarstwach, na opiece, jak to w szpitalu mówią. Rozrzucony na terenie dwóch gmin: Warlubie i Dragecz. Można sobie dwóch takich parobków wziąć. Oczywiście do roboty. I jeszcze za to szpital płaci — niby za utrzymanie. Czy oni by ich brali, gdyby się nie onalcalo? No niech pan sam powie. Jeszcze przyjeżdżali i prosili ordynatora, żeby lepszych, to znaczy robotniejszych wybrał.

CIĄG DAJSZY NA STR. 5

## PÓŁKÓŁOWIEK Górna Grupa — to nie był najgorszy szpital...

— Mówi prof. ADAM SZYMUSIK, prezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego

— W tej chwili należy natychmiast zamknąć około 20 szpitali psychiatrycznych w całym kraju. Dwa z nich są pod zarządem krakowskiego Kobjeryna: Piekary i Kalwaria. 11 listopada 1980 roku inspektor przeciwpożarowy krakowskiej AM wydał nakaz zamknięcia m. in. kliniki psychiatrycznej przy ul. Kopernika, której jestem kierownikiem.

— Dlaczego? — W razie pożaru z kliniki nie będzie się w stanie wyprowadzić 85 chorych. Obiekt nie spełnia wymagań klasy „B” odporności ogniowej. Nie rozwiązano jest system ewakuacji. Mam tu plany z 10 maja 1975 roku — szpital dla obłąkanych w Krakowie dla 50 pacjentów. W tej chwili, tylko w połowie budynku (druga jest remontowana od lat) leży prawie 100 chorych. W sali na I piętrze zaprojektowane na dwóch chorych, leży 14 pacjentów. Nakaz zamknięcia dotyczy także kliniki ortopedycznej. Od ostatniego pożaru w tej klinice, gdzie leżą dzieci polamane i po operacjach do najbliższego wyjścia jest 250 metrów.

— Czy przed tragedią w Górnej Grupie nie zauważano tej sytuacji? — Z początkiem lat 70 wizytowała Górna Grupa komisja sejmowa. Byli przerażeni tym, co tam się działo. W 1979 roku była tam komisja z Zarządu Głównego ZZ Pracowników Służby Zdrowia. Od dwóch lat domagał się zamknięcia Grupy prof. Adam Bilikiewicz z Bydgoszczy. Na i co? Nic. Na przełomie lat 60 i 70 NIK skontrolował 4 szpitale psychiatryczne na Ziemiach Zachodnich i określił, że to co się tam robi z chorymi psychicznie, to jest po prostu praca niewolnicza. Wypracowano tam spore korzyści materialne, placąc chorym grosze lub dając parę papierosów. Przetrywamy nawet tych chorych, którzy w zasadzie już nie mieli ostrych objawów, ale byli wydajni w pracy. Wiem, że w jednym z wielkich szpitali psychiatrycznych, który miał plan dostaw trzody chlewniej, wystąpiono o przydział pasz. Zlewek z kuchni bowiem nie wystarczało. Równocześnie okazało się, że personel tego szpitala był największym dostawcą żywności do punktów skupu. Oczywiście zlewki nie starczyło na gospodarstwo zbiorowe, ale starczyło na użytek własny.

— Różni ludzie jak widać pracują w psychiatrii... — I z różnych powodów. Jeden z dyrektorów przyszedł do nowego szpitala i złapał salowego, który zabawiał się w ten sposób, że jeździł na chorym na czworakach. Usiłował go wyrzucić z pracy, ale okazało się, że to zastrzyżony działacz związkowy. Ujęli się za nim wszystkie instancje. U nas był kiedyś salowy, który pracował 25 lat. I zdarzyło się, że raz uderzył chorego. Myśmy go zwolnili dyscyplinarnie. Miesiące później przyszedł do mnie z kwiatami. Jest teraz szatniarzem i zarabia 4 razy tyle co przedtem.

— Co sądzi o wynajmowaniu chorych rolnikom? — Praca u chłopów to metoda wprowadzona przed wojną i uznana za bardzo postępowa. Jednym z głównych problemów psychiatrii jest bowiem problem hospitalizacji. Chory, który przebywając bezczynnie na oddziale, nie ma nic do roboty, z nikim nie rozmawia, bo nikt się nim nie interesuje, przestają nawiązywać kontakty z otoczeniem, po prostu tępiją. Dla części chorych więc praca u gospodarza może być korzystniejsza pod warunkiem dobrego nadzoru. Ale boję się, że w większości przypadków jest to traktowane formalnie, w tym sensie, że szpital ma tych pacjentów z głowy.

— A może chory lepiej będą pod wpływem leków uspokajających? — Wprowadzenie leków psychotropowych było wielkim osiągnięciem psychiatrii. Na przełomie lat 50. i 60. udało się z szpitali psychiatrycznych wypisać dzięki nim kilka tysięcy chorych. Musimy jednak walczyć z wiarą, że lek jest jedynym środkiem leczenia. Doc. dr. Zdzisław Ryn z naszej kliniki obliczył kiedyś, że w niektórych zakładach chory przyjeżdża w ciągu 20 lat 11 kg czystej substancji tych leków. Ale trzeba też pamiętać, że jak długo będzie i lekarz na 300 chorych, tak długo nie będzie on mógł nie innego zrobić, jak zapisać lek.

— Zakres swobody chorych w szpitalach psychiatrycznych bywa różny... — Każdy szpital ma własny regulamin. Sytuacja chorych zależy nie od obiektywnych danych, ale od poziomu leku personelu. Otwieranie listów czy ich niewysyłanie? To są niedopuszczalne metody, z którymi trzeba walczyć.

— Jakże matracze są w pańskiej klinice? — Wszystkie mamy matracze piankowe, bo innych nie dostajemy. Podobny pożar zdarzył się w Szwecji. Zginęło dwóch chorych, ale w przeddzień tygodnia wymieniono matracze we wszystkich szpitalach.

— Pana koncepcja szpitala idealnego? — Trzeba zlikwidować wielkie szpitale-kombinaty. To jest zresztą tendencja światowa. W dużych szpitalach nie zawsze są chęci, czas i możliwości opiekowania się indywidualnie każdym chorym. Zgrupowanie tak dużej ilości pacjentów powoduje, że część z nich nie ma praktycznie kontaktu ze światem zewnętrznym. Wole mieć w każdej dzielnicy Krakowa oddział psychiatryczny na 60 czy 100 łóżek niż np. szpital w Jarosławiu, obejmujący swym zasięgiem obszar o promieniu kilkuset kilometrów. Chory winni się leczyć jak najbliższe swego środowiska, winni mieć kontakt z rodziną.

— Co słychać z projektem ustawy o ochronie zdrowia psychicznego? — Zakończyła swój żywot na etapie komisji legislacyjnej. Ale w tej chwili sprawa projektu stała się znów aktualna. Chcemy m. in. powołać radę ochrony zdrowia psychicznego, organ społeczny niezależny od administracji.

ROZMAWIAŁ: TADEUSZ L. KUBICA

## O wynalazcach i dobrych decyzjach

Odkąd świat przestał posługiwać się dyktansem i do pogardzenia powołaną „instytucją” posłańców czyli ekspresów i wszystko zostało podane „pocztowej liturgii” — wieszamy na tej instytucji z upodobaniem psy. Gazety pełne są przykładów jej opieszałości. Rekorde w tej dziedzinie należy podobno do poczty włoskiej, która doręczała przesyłki pod wskazany adres komuś kto od 200 lat już nie żył.

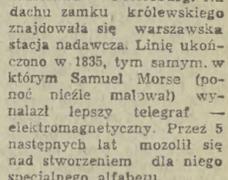
Kiedy w 1801 zmarł car Paweł I, wiadomość o tym do dotarła do Londynu dopiero po 21 dniach, ale już pół wieku później, w 1855, stolica Anglii po 4 i pół godzinach wiedziała o śmierci Mikołaja I. Pół wieku, dzielące te dwa historyczne fakty, pozwoliło na tak wymowny skok w dziedzinie ludzkiego komunikowania.

Na początku tej drogi, a więc w 1801 posługiwano się wynalazkiem francuskiego inżyniera Claude'a Chappe'a. Jego optyczny telegraf semaforowy stanowił bez wątpienia rewolucję i bil na głowę konnych kurierów. W 1794 pierwsza w świecie linia takiego telegrafu połączyła Paryż z odległym o 220 km Lille.

Wynalazek Chappe'a „kupila” na wyprzódki cała Europa. W 1830, w roku wybuchu powstania listopadowego telegrafem tym połączono Warszawę z twierdzą modlińską. Po zdławieniu powstania, rząd rosyjski zbudował linię

WYWIADY HANDELOWE

Praskowia podreżna tan. strusiańka



Rys. A. KRAUZE

Warszawa — Petersburg. Na dachu zamku królewskiego znajdowała się warszawska stacja nadawcza. Linię ukończono w 1835, tym samym, w którym Samuel Morse (ponoć nieźle malował) wynalazł lepszy telegraf — elektromagnetyczny. Przez 5 następnych lat mógł się nad stworzeniem dla niego specjalnego alfabetu.

Telegraf jako taki był wynalazkiem, który na poważną skalę praktycznie wykorzystywał energię elektryczną. Nie ma też chyba drugiego takiego odkrycia w historii cywilizacji, do którego rościłoby sobie pretensję tyłu wynalazców.

Równo stał lat po Claude Chappe'm, niezależnie od siebie, ale w Europie, dwie osoby pracowały nad tym samym... i doszły do tego samego. Jednym z nich był Aleksander Popow — którego 75. rocznica śmierci przypada jutro — rosyjski pionier łączności radiowej. Drugim włoski fizyk Guglielmo Marconi. W 1899 Marconi połączył swym radiotelegrafem oba przeciwnie brzegi kanału La Manche, w 1901 „pokonał” swoim wynalazkiem Atlantyk. Miał więcej fartu od Popowa — w 1909 odbierał nagrodę Nobla.

Jaki może być z tego wszystkiego morał. Morału nie będzie. Bo jak tu zrozumieć paradoks, że podczas, gdy ludzkość na co dzień korzysta z łączności satelitarnej, równocześnie, w tej samej szerokości geograficznej, z urzędu pocztowego uderza fetor zepsutych wiktuałów na świętego stół, których poczta nie była w stanie doręczyć na czas nieszczęsnym adresatom. Jak to zrozumieć — jak to pogodzić?!!!

## MYŚL Z DEDYKACJĄ

(z książki pt. „Recepta Petera”, pióra Laurence J. Petera)

„W większości przypadków decyzje co do osób są najważniejsze, najczęściej też bywają błędne. Błędna decyzja w doborze ludzi może stordedować najlepsze plany organizacji oraz możliwości naukowe, techniczne czy przemysłowe.”

Publikowane tu fragmenty listów maszynych Czytelników nadeszły jeszcze przed ostatnią decyzją rządu w sprawie podwyżki świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Obszerny komunikat w tej sprawie podał przed tygodniem prasa. Jak zainteresowani oceniają te decyzje, jej intencje, wysokość podwyżek, czy są one słuszne i sprawiedliwe, czy rozwiązują problemy rencistów i emerytów oraz czy wychodzą one na przeciw ich oczekiwaniom — w tej sprawie prosimy się wyrażać w listach, które postaramy się również wydrukować, mając na uwadze, że każdy słuszny głos powinien mieć szansę przyczynić się do doskonalenia systemu ubezpieczeń społecznych. Czy wszyscy decyzyjcy o podwyżkach oceniają tak jak Czytelnik z Tarnowa?

Przepraszamy za niezbędne skróty, jak również przepraszamy tych wszystkich, których listów nie udało nam się zamieścić z braku miejsca.

### KONRAD STRZELEWICZ

Artykuł K. Strzelewicza czytałem trzy razy, ponieważ jest nie do uwierzenia, jak można dolożyć 500 zł do emerytury wszystkim jednakowo, obojętnie czy otrzymywali 1300 czy 15.000 zł. Dlaczego nie ustali się górnej granicy świadczeń, np. 10.000 zł? Uważam, że kto tyle pobiera dwie osoby z powodzeniem może utrzymać. Co ja mam mówić, moja emerytura to 2600 plus 500 zł z tytułu bezradności, (jestem inwalidą I gr.), i z tego utrzymujemy się we dwoje; za mieszkanie płacę 500 zł miesięcznie, poza tym opał, światło itp. Pytam, jak można się pogodzić taką sprawiedliwością, przecież mi mamu budować socjalizm, a przy takich rozbieżnościach trudno nam będzie się zrozumić.

Walczyłem na froncie, w obozie dla jeńców byłem torturowany, wreszcie uciekłem i od 1942 r. ukrywałem się w okolicach Bochni. Po wyzwoleniu jako pierwszy chwyciłem za broń, by wprowadzić ład i porządek i utrwaląc socjalizm. Pracowałem 45 lat, na rentę ośrodek przedwcześnie (przez parę lat pobierałem 1.700 zł). A tymczasem inni budowali wille, zakładali konta walutowe, a naszą ojczyznę, którą okupiliśmy krwią, postawili na krawędzi przepaści.

Tadeusz Sobkiewicz, Kraków

Znam zagadnienie dobrze przez swój kontakt z ludźmi (25 lat pracy w służbie zdrowia), a obecnie z własnego doświadczenia i obserwacji. Praszka jest gdy dzielny emeryt ma zdrowie, może coś robić, czy choćby biegać od koleżki do koleżki, pelając się tam, gdzie ta koleżka jest mała. Natomiast wart rozpatrzenia, na zasadach plebiskiego humanitaryzmu i logiki, jest dramat ludzi niedołężnych, chorych, niezaradnych i kalekich — często samotnych, lub całkowicie uzależnionych. Proszę wybaczyć moim słowom; przy niektórych emeryturach i rentach nawet obecnie podwyższanych — emeryci i renciści skasani są po prostu na wesele, 500 zł dodatku za niezaradność — to jest kropla w morzu. Trudno wymagać, by za taką sumę ktoś obcy cokolwiek pomógł, a słóstr PCK mamy mało. To czekać, problem zbyt szeroki, by o nim tu pisać.

Może ktoś powie, że renta (emerytura) jest niejako wypadkową pensji i zasług w życiu, a zatem kto mało zarabiał — mało pracował, nie był aktywny społecznie itp. To nonsens! Nie musimy ustalać zarobków, ale ci, którzy sami nie wiedzieli, gdzie lokować pieniądze, którzy nauząsem się odznaczać za różne zasługi, tak różne, że już nawet brakło miejsca na pierś, na te



EMOCJE wokół EMERYTUR

odznaczenia. Pracowałem 25 lat, mam wykształcenie niepełne wyższe, lat 47, pracowałem sumiennie, byłem zwariowana społecznica. A teraz? Od 3 lat koniec życia: I grupa inwalidzka, renta — 2.680 plus 500 dodatku, co tam w domu zrobić, prawie nie chodzić i... nie narzekam, bo mam dobrego męża. Ale znam wiele osób w moim wieku, też niezaradnych — na domiar złego samotnych. Nad nimi wypadła czarna zapłata...

Zofia Kowalska, Nowa Huta

Mam 55 lat, od 15 roku życia pracowałam, to jest 40 lat. Chorob swoich wyliczać nie będę, bo i tak nie znajdę ich chętny, by choć połowę zabrać ode mnie. Skutek — II grupa inwalidzka, 1.750 wnty. 10 lat temu było 750 zł. Teraz dostane 300 zł więcej, pytam, co to zmieni? Zastanawiam się, przecież wszyscy będziemy starzy i chorzy, normalny proces biologiczny! Ale kto ujmie się za tymi, o zrobili swoje! Teraz mogą odejść, są zbędni. W kolejkach atakuje się nas epileptami różnego kalibru. A może zrobić osobne sklepy dla inwalidów? Tam nie będzie miał kto nas obrażać! Czy wierzy Pan, że ktoś się ujmie za nami? Serdecznie dziękuję za Pański artykuł.

Krzyszyna Szajnart, Kraków

Chciałabym wyrazić moją aprobatę dla stwierdzeń zawartych w artykule i poproszę o opisem sytuacji i poglądów mojej rodziny — myślę, że nie odosobnionych. Ja i mój mąż jesteśmy — mimo średniego wieku — inwalidami od ponad dwudziestu lat. Mąż stracił zdrowie w czasie odbywania sąsiedniej służby wojskowej, ja

w wyniku choroby spowodowanej złymi warunkami mieszkaniowymi i wyżywieniem. Mąż otrzymał najniższą rentę inwalidzką II gr. Dopiero po kilkunastu latach starań w wyniku orzeczenia Trybunału Najwyższego w Warszawie, przynależność mu należą — jednakże najniższą — rentę wojskową II gr. Za lata ubiegłe nie otrzymał żadnego wyrównania. Ja pobieram rentę inwalidzką III grupy (najniższą). Bardzo niskie dochody sprawiły, sprawiają i mimo podwyżki 500 zł będą nadal sprawiły trudności z wyżywieniem i wychowaniem dwóch uczących się synów. Po tylu deklaracjach o pomocy w pierwszej kolejności dla najbardziej potrzebujących, oczekiwaliśmy szybkiego i sprawiedliwego rozwiązania tego problemu. Teraz, po tych czterech miesiącach „odnowy”, uczujemy się zawiedzeni i oszukani. Mówiono o zagośdzeniu dysproporcji z podwyższoną wszystkimi renow. a tyś samo? I co można myśleć o ludzkiej, którzy taką ustawę wymyślił i zatwierdził?

Kazimiera Sнопек, Kraków

Nikt mnie nie przekona, że społeczna użyteczność pracy Pana Sempolińskiego była tak duża, że stanowiła podstawę do naliczenia emerytury w wysokości 80.000 zł miesięcznie. Nikt nie przekona społeczeństwa, że większość naszych odtworczych czy odtworczych zastępuje na kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt razy większe wynagrodzenie od hutnika, górnika itp. Drugim problemem jest uzależnienie wysokości emerytury od ilości lat pracy w PRL. O ile mi wiadomo już po 5 latach można uzyskać emeryturę i z tej możliwości korzysta wielu cwaniaków. Znam ludzi, którzy przepracowali 30 i więcej lat w PRL, ukończyli studia niejednokrotnie łącząc naukę z pracą zawodową, udzielając

CIĄG DAJSZY NA STR. 5

SZANOWNI KOLEDZY I TOWARZYSZE!

Kraj nasz wspiął się po wielkich wstrząsach na szlak socjalistycznej odnowy, której linie i program określił Komitet Centralny na swoim VI plenarnym posiedzeniu, szlak odnowy budzącej wielkie nadzieje, ale przecież i zagrożonej przez działania zdecydowanych przeciwników socjalizmu.

Ważnym tematem dyskusji był projekt dokumentu, zawierającego stanowisko Komitetu Centralnego Partii i Narodowego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w sprawach wsi i rolnictwa. Bogaty jest plan tej dyskusji. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL postanowiło dość istotnie zmienić, bądź uzupełnić projekt dokumentu o wiele ocen i wniosków zgłoszonych przez nasze organizacje partyjne, organizacje stronnictwa i działaczy wiejskich.

Wszyscy zabierający głos w dyskusji podkreślali, że musimy ustanowić i zapewnić wyższą pozycję rolnictwa w gospodarce narodowej i wyższą pozycję rolnika, tak aby widzieć w nim nie tylko pro-

ducenta nie doceniać jako obywatela. Jest to wielkie zadanie, wielka potrzeba. Jest to nawet bardziej potrzebna społeczna niż odczuć samych rolników. Słabość naszego rolnictwa wynika z... (text continues with discussion on agricultural policy and economic challenges)

liczący już będzie przrost nowozw, wyniesie w ciągu roku 10 kg na hektar. W całym ubiegłym pięcioletcu nie tylko nie mieliśmy przy-

rostop, ale nawet lekki spadek poziomu nowozw. Pod tym względem nasz kraj stanowi niedobry wyjątek wśród krajów socjalistycznych. Podziwiamy Towarzystwo na Węgrzech, że produkują ponad tonę zboża na 1 mieszkańca, że wytwarzają 140 kg mięsa na tegoż mieszkańca. Stwierdziliśmy, że produkują więcej niż my, a my nie mamy systemu zabezpieczenia emerytalnego.

Przyspieszenie rozwoju rolnictwa jest nie tylko potrzebą, lecz całego narodu. Takie powinno być podejście do rolnictwa, traktowanie jego potrzeb. W przeciwnym razie nie rozwiążemy, a jeśli nie rozwiążemy, to nie rozwiążemy problemów wyżywienia kraju trudno mówić o rozwiązaniu innych spraw. Tego sprzyjającego stosunku nie zasłapi najwyższy wysiłek ludzi pracujących w rolnictwie — rolników indywidualnych i tych, którzy pracują w socjalistycznej gospodarce rolnej.

Oczywiście niezwykle ważną sprawą jest tworzenie dogodnego klimatu na rzecz dobrego gospodarowania. Na ten klimat wpływa opłacalność produkcji rolnej. Będziemy to dbać. Główną zasadą w naszym planowaniu musi być troska aby tempo wzrostu dochodów ludności rolniczej nie odstawało w stosunku do tego co mają ludzie zatrudnieni w

przemysle, w innych działach gospodarki narodowej. Na ten klimat składają się warunki pracy, związane chociażby z zapoatrzeniem w maszyny, w urządzenia niezbędne nie tylko dla produkcji rolnej ale i dla życia na wsi, dla gospodarstwa domowego.

Użyto jest też do zrobienia na wsi w sprawach socjalnych, w pełni zgadzam się z tym co powiedział z tej trybuny Stanisław Gućwa. Stanowisko wyrażone w jego referacie jest zgodne ze stanowiskiem Biura Politycznego. To prawda, że możemy zszednąć się tym, że wprowadzono na wsi bezpłatną opiekę lekarską, że mamy system zabezpieczenia emerytalnego. Ale podkreślano z tej trybuny i jesteśmy zgodni w Biurze Politycznym z taką opinią, że i w jednej i w drugiej sprawie jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Trzeba rozwijać podstawową opiekę lekarską i wszystkie te jej działy, które zajmują się schorzeniami i zagrożeniami związanymi z chemizacją i mechanizacją naszego rolnictwa. Dział medycyny zajmujący się tymi zagadnieniami pozostaje w tyle. Nie chodzi tylko o awangardowe badania, chodzi o stworzenie skutecznego systemu sygnalizowania zagrożeń i zapobiegania tym schorzeniom. Zagrożenia te będą przecież narastać.

Na klimat na wsi składa się też utrwalanie przekonania o niezawodności chłopskiego stanu posiadania. Jest to nie tylko ważne dla rolnika, ale i dla państwa. Wątpliwości w tej dziedzinie rodzą niepewność, a więc i obawy o rozwijanie gospodarstwa, o inwestowanie. I to przestaje być sprawą indywidualną, staje się sprawą państwową. Dlatego obajmy o utrwalenie świadomości, że chłopka własność jest nienaruszalna. Trzeba to potwierdzić zarówno środkami prawnymi jak i na-

Przemówienie Stanisława Kani

de wszystko codzienna praktyka. Tworzą ją nasze decyzje i stosunek do różnych sytuacji w gospodarce chłopskiej. Tworzenie dobrego klimatu wobec każdego indywidualnego rolnika nie wymaga zmiany podejścia do socjalistycznej gospodarki czy zmiany stanowiska wobec państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Mamy wiele doskonałych PGR-ów cieszących się uznanie indywidualnych rolników. Będziemy wszystkie oceniać zgodnie z zasadami rachunku ekonomicznego. W ubiegłym pięcioletcu co rok w naszym kraju przybywało około 300 spółdzielni produkcyjnych. Czyż na ktoś nie stał się w kraju przykładem, żeby ten ruch rozwijał się pod wpływem jakiegoś nacisku. Nie było takiego przykładu. Byłoby to sprzeczne z naszą polityką i zawsze będziemy tę linię utrzymywali.

Sami rolnicy widzą wysokie wartości tej formy gospodarowania. Zastanawia ona nas w sprawie. Będziemy również takim rolnikom udzielać poparcia. To nie zagraża naszym indywidualnym gospodarstwom, to nie deformuje naszego stosunku do indywidualnego gospodarstwa, która stanowi dziś dominującą formę rolnictwa. Niesie ona główny ciężar gospodarki rolnej, a więc wyżynienia kraju. Dlatego też indywidualni rolnicy będą zawsze wspierani przez państwo i władze, ich potrzeby będą traktowane na miarę roli, jaką pełnią w stosunku do całego rolnictwa i gospodarki narodowej.

SZANOWNI TOWARZYSZE I KOLEDZY!

Stosunek zmian, jakie dokonują się obecnie na wsi jest odradzaniem samorządu chłopskiego. Odradzają się różne rodzaje spółdzielczości. Bardzo żywa jest dyskusja w kółkach rol-

nych życiorysów świadczą o pełnej obecności chłopskiemu interesowi. Nie brak i takich, którzy wcale nie kryją się ze swoimi antysocjalistycznymi, a nawet dosadnie trzeba powiedzieć, swoimi kontrrewolucyjnymi zamiarami.

W niejednym życiorysie jest i obszernie pochodzenie, w niejednym życiorysie wpisana jest walka, w tym walka z reformą rolną, która stworzyła przecież taki właśnie stan chłopskiego posiadania. Uwolnili wieś od głodu ziemi. Na co liczą ci ludzie? Wśród nich są i polityczni gracze. Budują swoje zamiaty wykorzystując różne przejawy chłopskiego niezadowolonia. Powodów tego niezadowolonia nie ma, wiemy, że są słuszne. Nie można oceniać według kryteriów politycznych rolników, którzy szukają ujęcia dla tego niezadowolonia w krytycznych, nierzadko ostrych formach. Do nich trzeba się odnieść ze zrozumieniem.

Inną sprawą jest, jeśli ktoś chce wygrać to niezadowolone w antysocjalistycznych celach. A gracze polityczni chcą niszczyć kółka rolnicze — organizacje, która legitymuje się — jak tu podkreślano — nie tylko wielką i bogatą tradycją, wielkimi możliwościami, ale ma też zastęp wspaniałych, doświadczonych, mądrych chłopskich działaczy. Na nich budujemy nadzieje odrodzenia samorządu rolniczego. Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec wszelkich prób jątrzenia na wsi, prób siania anarchii, przejawów tworzenia opozycji politycznej. Nie ma miejsca na polskiej wsi na opozycję polityczną, o antysocjalistycznym charakterze, bo nie ma miejsca na walkę, bo nie leży ona w interesie rolnictwa, nie leży w interesie chłopów i robotników. Jesteśmy w tej sprawie w pełni zgodni ze stanowiskiem Prezydium NK ZSL, zgodni — jako Biuro Polityczne — z poglądami wyrażonymi na obecnej naradzie przez I sekretarza KW PZPR i prezesów NK ZSL wszystkich województw. Nasze spotkanie jest pierwszym tego rodzaju i w takim gronie. Ma-

ono praktyczne znaczenie i symboliczną wymowę. Będzie to bardzo odczuwalnym wspólnym zjednoczeniem Stronnictwa Ludowego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego — stanowiącym wspólnie polityczny filar władzy ludowej, jesteśmy tymi, którzy mają największy udział w ukształtowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Będzie to dbać żeby sojusznik ten był kościem integracji całego narodu.

Różne krytyczne uwagi kierowane są pod adresem i władzy ludowej i naszej partii i działaczy stronnictwa. Nie ma to powodów do tej krytyki. Ale przecież jeśli przytymy na naszą wieś, jeśli podnieśliśmy zgodność i jedność, a gotowość usunienia tego, co godzi w dobre samopoczucie ludzi na wsi, tego co szkodzi rolnictwu — to jednocześnie możemy pełnym głosem powiedzieć, że my, działacze partii i stronnictwa, mamy również niemało powodów do dumy z dokonanych przemian na polskiej wsi. Dokonał tego rolnicy w historycznym krótkim okresie w warunkach jakie im stworzył właśnie socjalizm. Jakże inni są dziś ludzie na wsi pod względem kultury, wykształcenia, warunków życiowych. Jakże inni jest praca w rolnictwie, chociaż wciąż ciężka. To przecież stało się wszystko w czasie jednego pokolenia. Wszystko to stanowi dowód, że my — te dwie siły — partia i stronnictwo jesteśmy zdolni do krytycznej oceny tego, co stanowi słabość, co jest zaniebaniem. Mamy się organizacją mamy program, możemy więc przystąpić do jego realizacji.

Intencją wspólnego stanowiska Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL z października ubiegłego roku w sprawie wzlotów problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, było zarówno przedstawienie podstawowych kierunków rozwoju naszej wsi i rolnictwa, jak i poddanie wszystkich spraw życia społeczno-gospodarczego wsi szerokiej dyskusji społecznej.

Generalnie, możemy w wyniku tych konsultacji stwierdzić, że ogólna koncepcja polityki rolnej zawarta w wspólnym stanowisku Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL spotkała się z aprobatą.

By móc skutecznie rozwiązywać trudności wyżywienia kraju musimy patrzeć w sposób kompleksowy na potrzeby rolników. A są to potrzeby nie tylko ekonomiczne ale również społeczne i polityczne. Tylko taka polityka, która jest w pełni otwarta na autentyczne potrzeby wsi, która widzi w produkcji rolnym pełnoprawnego obywatela może kształtować poczucie własności dla indywidualnego gospodarstwa, a więc tylko taka polityka, może być polityką skuteczną.

Z aprobatą spotkało się stwierdzenie, że polskie rolnictwo jest jedno. Takie spojrzenie na rolnictwo to nie innego jak zrównywanie kryteriów oceny i kryteriów wsparcia dla wszystkich sektorów i wszystkich rolników.

Teza o jednym rolnictwie to nie innego jak nadanie odpowiedniej rangi rachunkowi ekonomicznemu przy rozdystrybucowaniu ziemi i ograniczeniu środków produkcji. To nie innego jak sprzeciw przeciwko wszelkim formom marnotrawstwa i dyskryminacji w rolnictwie.

Z pełną aprobatą przyjęto w toku dyskusji stanowisko w sprawie właściwej gospodarki ziemią, co wiąże się zarówno z jej racjonalnym wykorzystaniem jak i zapobieganiem powstawaniu strat, zwłaszcza w związku ze zmianami właścicieli czy użytkownikami. W środowiskach rolników indywidualnych — z pełną aprobatą przyjęto konsekwencje założenia w myśl którego głównym dostawcą produktów rolnych są gospodarstwa indywidualne. W związku z tym w szczególności w stosunku do tych gospodarstw powinny zapanować w pełni rzetelny i życiowy klimat. Zaś konkretne działania na ich rzecz powinny zakreślać intencje władz w zakresie zainteresowania rozwojem gospodarstw indywidualnych i stwarzania im odpowiednich warunków produkcyjnych.

Wszyscy podzielają poglądy o konieczności oszczędnej gospodarki ziemią i skrócenia z marnotrawstwem w tej dziedzinie, które ujawniło się szczególnie w ostatnich latach. Nie tak jak gospodarka ziemią nie uwiarygadnia polityki w stosunku do producentów indywidualnych. W tych sprawach musi być pełna jasność i jednoznaczność. Nie może być różnic między ogólnymi wytycznymi a realizacją ich w terenie.

Ograniczone środki inwestycyjne oraz stosunek efektów do nakładów wymaga preferowania dobrych rolników indywidualnych w zagospodarowaniu ziemi.

Dlatego też przestrzegać będziemy zasady — ziemia dla najlepszych gospodarzy. Płynnym zadaniem staje się w związku z tym tworzenie szerokiej i dogodnych możliwości zakupu ziemi i powiększania gospodarstw. Zagwarantowane zostanie w sposób bezwzględny prawo pierwokupu ziemi dzierżawionej przez rolnika lub położonej w pobliżu jego gospodarstwa.

W polityce gruntowej nie możemy tolerować ludzi, którzy w imię jej poletej taktyki nie kierują się wymogami rachunku ekonomicznego.

Obecnie niewiele jest spraw w Polsce, które tak lekko służą rozwojowi socjalizmu jak marnotrawstwo lub zbyt drogie i nieefektywne zagospodarowanie ziemi.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sposób jednoznaczny stoją na stanowisku stworzenia pełnych gwarancji dla własności gospodarstw indywidualnych.

Tworzyć będziemy gwarancje dla indywidualnej własności w rolnictwie i prawa dysponowania tą własnością, co ma określone znaczenie w konfrontacji z wypaczeniami w polityce rolnej, jakie miały miejsce w województwach.

Gospodarstwa chłopskie wykazują racjonalność ekonomiczną i w pełni podlegają oddziaływaniu państwa jak w zakresie produkcji i skupu jak i podziału dochodu między miasto i wieś. Powinno to być stały się one trwałym elementem systemu społeczno-gospodarczego w naszym kraju.

Następny, bardzo liczny blok postulatów dotyczył bardzo dookreślonego i w konsekwencji ujemnego dla produkcji rolnej — pogarszania zapoatrzenia w środki produkcji dla rolnictwa.

Ten obiektywny fakt jest przede wszystkim konsekwencją niewystarczającego a nawet wręcz minimalnego zorientowania przemysłu na produkcję środków produkcji dla potrzeb rolnictwa. Brak rynku środków produkcji dla rolnictwa stwarzał konieczność korzystania z daleko idącej reglamentacji, stanowiącej bardzo uciążliwy system i to jedynie połowicznie zapoatrzenia rolnictwa.

Dlatego za podstawowe zadanie, niezależnie od usprawnienia dotychczasowych form rozdzielności, uważamy konieczność szybkiej rozbudowy przemysłu dostarczającego środków produkcji dla rolnictwa, maszyn, narzędzi, materiałów budowlanych i środków chemicznych.

W katalogu spraw gospodarczych w skali całego państwa, ta sprawa należy do najpilniejszych. Cechą obecnej sytuacji gospodarczej jest ogromny nadmiar słusznych postulatów, postulatów daleko niedostosowanych do możliwości ekonomicznych kraju. Dramatyzm naszej ekonomiki polega na niezwykle silnej konkurencji wielu niezwykle pilnych potrzeb.

Stoim na stanowisku, że w tym wysięgu po środki

potrzeby rolnictwa muszą znaleźć poczesne miejsce. W okresie kiedy społeczeństwo nasze napotyka na wiele trudności, gdy stoimy przed koniecznością wielu wyrzeczeń, sfera potrzeb żywnościowych musi być sferą chronioną i w tym zakresie obrona uzyskanego w poprzednim okresie poziomu konsumpcji musi być najbardziej zdecydowana. Preferencje dla rolnictwa to obecnie głównie preferencje dla przemysłów pracujących na rzecz rolnictwa.

Poważne znaczenie mieć będzie odpowiednie dostosowanie produkcji przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy i rzemiosła do potrzeb rolnictwa. W tym zakresie wiele zależy od inicjatyw władz wojewódzkich.

Projekt planu na 1981 rok stwarza pierwsze kroki na drodze rozbudowy przemysłu pracującego na potrzeby rolnictwa. Uważamy, że plan na dalsze lata obecnej pięcioletki będzie uwzględniał w znacznie większym stopniu środki na rozbudowę tego przemysłu.

Należy również widzieć pełną konieczność rozbudowy mocy wytwórczych przemysłu spożywczego, który wciąż mimo pewnego postępu — nie jest w stanie zagospodarować całej ilości dostarczanych produktów rolnych.

W dziedzinie przetwórstwa kierunki naszych działań powinny zmierzać do budowy w najbliższych latach małych i średnich zakładów, szczególnie w rejonach o obfitości surowców rolnych.

Trzeba również większy nacisk położyć na rozbudowę w chłodnictwa i przechowania produktów rolnych oraz bazy transportowej. Obecnie straty z tego powodu są niewspółmiernie duże.

Wśród szeregu innych problemów jakie zgłaszano w toku dyskusji nad wytycznymi, wiele miejsc zajmowały sprawy kontraktacji produktów rolnych. Chcemy, aby forma kontraktacji stała się bardziej powszechną i stwarzającą dogodną warunki dla rozwoju produkcji a jednocześnie dobrze rozumiemy, że będzie to w pełni możliwe dopiero wtedy, gdy rolnik jako stroną umowy kontraktacyjnej — stanie się rzeczywistym partnerem w tej umowie z wszelkimi wynikającymi z niej konsekwencjami. Chodzi więc o to, aby umowa stwarzała rzeczywiste gwarancje uzyskania tego co się rolnikowi należy. Np. powinny być stworzone gwarancje, iż w razie niemożności odbioru produktów od rolnika, otrzyma on odpowiednią opłatę za ich dalsze przechowywanie.

W świetle zgłaszanych propozycji i wniosków — system ten powinien ulec nowelizacji. Uważamy, że tendencje inflacyjne warunkują konieczność podniesienia poziomu najniższych emerytur w rolnictwie do poziomu minimalnych świadczeń pracowniczych.

Wyrównania różnic socjalnych i kulturalnych między

Organizacje te powinny być rzecznikami swych członków broniąc ich interesów wobec przedsiębiorstw kontraktujących produkty.

Ważną sprawą naszego rolnictwa jest uregulowanie stosunków wodnych. W dziedzinie budownictwa wiejskiego najpilniejszym zadaniem jest modernizacja budynków i istniejącej bazy wytwórczej. Jest to rozwiązanie najtańsze z możliwych.

Dlatego szeroko powinniśmy wyjść naprzeciw inicjatywom tych rolników, którzy zadania te podejmują. Wśród uwag zebranych w toku konsultacji dokumentu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL, poważną ilość dotyczy opłacalności produkcji rolnej.

Z inicjatyw PZPR i ZSL rząd podjął w tych sprawach szereg decyzji. W sprawie podwyżek cen skupu mięsa, mleka, zboża, pasz i szeregu innych produktów.

Uznaliśmy za konieczne, aby Instytut Ekonomiki Rolnej oraz Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa oraz dodatkowy Centralny Związek Kółek Rolniczych niezależnie od siebie analizowały na bieżąco opłacalność produkcji rolnej we wszystkich dziedzinach. Wyniki tych analiz służyć będą zabezpieczeniu odpowiednich dochodów w gospodarstwach indywidualnych. W celu wprowadzenia stałych mechanizmów cenowych i opłacalności, oświadczamy, że przyszedł czas na wprowadzenie tak zwanego systemu cen krocących w rolnictwie, który oznaczałby, że każda podwyżka cen środków produkcji i usług i kosztów utrzymania byłaby w pełni rekompensowana odpowiednim wzrostem cen skupu. Uważamy za celową pełną kontrolę przez Centralny Związek Kółek Rolniczych cen środków produkcji dla rolnictwa.

Wypowiadamy się jednocześnie za zamrożeniem w 1981 r. cen na podstawowe środki produkcji w rolnictwie. Sprawy opłacalności wszystkich gałęzi produkcji rolnej — traktujemy jako podstawowe zadania polityki rolnej. Główną dyrektywą polityki cen skupu jest to by była ona nie jak dotychczas polityką często wyraźnie opóźnionego przywracania naruszonej równowagi w rolnictwie, a stała się polityką podporządkowaną wywoływaniu optymalnych procesów rozwojowych rolnictwa.

Spośród spraw socjalnych na czołowym miejscu stawiamy zagadnienia związane z systemem emerytalnym dla rolników.

W świetle zgłaszanych propozycji i wniosków — system ten powinien ulec nowelizacji. Uważamy, że tendencje inflacyjne warunkują konieczność podniesienia poziomu najniższych emerytur w rolnictwie do poziomu minimalnych świadczeń pracowniczych.

Uważamy, że tendencje inflacyjne warunkują konieczność podniesienia poziomu najniższych emerytur w rolnictwie do poziomu minimalnych świadczeń pracowniczych.

Skrót referatu St. Gućwy

Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych. W fazie końcowej dyskusji jest projekt ustawy o samorządzie rolniczym. Uważamy, że oba projekty ustaw, a więc zarówno o spółdzielniach jak i o samorządzie rolniczym — powinny być przekazane do Sejmu w I kwartale br. Jeszcze obecnie są one w trakcie konsultacji.

W trakcie przeprowadzonych zebrań w kółkach rolniczych zarówno w wsiach jak i w niektórych województwach zaistniały trudności z ich przeprowadzeniem oraz powstały ich zakłócenia, głównie z powodu wystąpienia przedstawicieli „Solidarności Wiejskiej”. Odczucia społeczne w tej kwestii sprowadzają się do zaobserwowania niejako konkurencyjności programowej obu tych organizacji.

Rozpatrując rzeczowo projekty statutów kółek rolniczych i „Solidarności Wiejskiej”, trudno dopatrzyć się zasadniczych różnic. Aczkolwiek stwierdzić trzeba, że nie kto inny jak właśnie kółka rolnicze zawsze liczyły w swych celach programowych sprawy zawodowe z problemami społeczno-ekonomicznymi. Mówiąc o kółkach rolniczych, należy wspomnieć, że pierwsze z nich powstały na ziemiach polskich blisko 120 lat temu. Ruch kółek rolniczych zrodził się u nas na gruncie walki chłopów o własny status społeczny, gospodarczy i polityczny, wywodził się on ze znanego w historii Polski Ruchu Zariarnskiego, którego ideowym przywódcą był Stanisław Staszic. Właśnie plebejski Ruch Zariarnski powołał do życia kółka rolnicze, których podstawowym zadaniem była obrona społecznych i ekonomicznych interesów chłopów przed klasami posiadającymi.

Z racji tej funkcji powstały warunki dla stworzenia szerokiego różnorodnych form działalności kółek rolniczych tak w sferze społecznej, kulturalnej, gospodarczej jak i oświatowej. Na podległość kółek rolniczych powstały również w późniejszym okresie słynne Kasy Stępczyka, które przejęły swą nazwę od ich założyciela. Kasy te zapoczątkowały następnie powstanie słynnych Spółdzielczych Banków Ludowych, zarówno wspomaganą przez kółka w sferze społecznej i ekonomicznej — ruch krzewienia postępu na wsi, zdobywania wiedzy rolniczej oraz o życiu społeczno-gospodarczym.

Jest prawdą, że kółka rolnicze w Polsce Ludowej przeżywały swe dobre i złe lata. Ogólnie stwierdzić można, że dzieliły one losy wszystkich organizacji samorządowych. Dlatego też sama organizacja kółek rolniczych nie może posiadać balastu działalności SKR-ów oraz narzucaniem odrębnych administracyjnych metod zarządzania.

Okręsy, kiedy kółka rolnicze rozwijały się skutecznie swą działalność zarówno

bezpośrednio po I wojnie światowej jak i w latach 1956-74, świadczą najlepiej, o tym, że są one sprawdzoną organizacją chłopką skuteczną i z pozytywnym skutkiem interesem rolników.

Trzeba także przypomnieć, że właśnie kółka rolnicze stworzyły fundusz rozwoju rolnictwa, który obecnie powołał do ich gestii. Stworzyły one również siły materialne i finansowe swych członków pokazującą bazę techniczno-materiałową. Baza ta w warunkach pełnej samorządności powinna skutecznie wspierać działania społeczno-produkcyjne rolników. Przy czym samorządność ta winna być nie tylko zagwarantowana przepisami, ale powinna znajdować swój wyraz w niernarucaniu odrębnych decyzji oraz w oddolnym odrodzeniu kółek rolniczych.

Skuteczna obrona i reprezentacja interesów zawodowych chłopów przez kółka rolnicze przy jednoczesnym organizowaniu zaspokajania różnorodnych potrzeb jest najbardziej sprawdzoną formą odpowiadającą warunkom gospodarstwa indywidualnego zarówno w Polsce jak i w innych państwach.

Za tym ujęciem przemawia natura gospodarstw indywidualnych, do których w pełni dostosowana jest kółkowa koncepcja organizacji życia społeczno-gospodarczego wsi.

Koncepcja „Solidarności Wiejskiej”, jako związku zawodowego rolników może być poniekąd atrakcyjną głównie w zakresie formułowanych postulatów i zadań.

Jednak jako koncepcja związku zawodowego nie może być ona formułą programową o tak wszechstronnym zakresie jak kółka rolnicze, gdyż związki zawodowe w swej istocie w żadnym kraju nie prowadzą w pełnym zakresie działalności gospodarczej, a co najwyżej działalności służącej zaspokajaniu pewnych celów społecznych.

Tak więc przenoszenie na grunt wiejski metod reprezentacji interesów klasy robotniczej wykształconych w dobie walki z kapitalistycznym pracodawcą — nie znajduje analogii w systemie gospodarki indywidualnej, gdzie rolnik jest zarazem pracodawcą i pracownikiem w jednej osobie i w swoim warsztacie pracy.

Powwyższy wywód ma charakter czysto racjonalny, nie ma na celu dyskredytowania tej czy innej organizacji. Ma on jedynie na celu ukazanie przede wszystkim większych, bardziej wszechstronnych możliwości zarówno realnych jak i programowych — kółek rolniczych. Wszelkie podziały wsi będące konsekwencją rywalizacji, powodować muszą w konsekwencji zarówno nieskuteczność działania, jak konflikty wewnętrzne, których główną cechą stałoby się ścieranie różnych sił, na te walki nie było o sprawy rzeczywistego rozwoju rolnictwa, ile głównie o sam obszar działalności. Dlatego uważamy, że w najbliższym czasie organizacje PZPR i ZSL powinny udzielić skutecznej pomocy tylko kółkom rolniczym w organizowaniu ich struktur wewnętrznych. Dlatego zwracamy się do wszystkich organizacji partyjnych i ZSL-owskich o pomoc w rekonstruowaniu i tworzeniu prawdziwie samorządnych kółek rolniczych, a więc takich, którym zdecydowanie obce byłoby biurokratyczne i niedemokratyczne formy pracy.

Uważamy jednocześnie, że niezależnie od politycznego wsparcia z naszej strony kółek rolniczych, nikt nie ma prawa przeszkadzać tej organizacji w realizacji jej statutowych celów. Kółka rolnicze jak wszystkie działające legalnie organizacje mają prawo do korzystania z pełnej ochrony prawnej.

Uważamy także, że kółka rolnicze są organizacją otwartą dla wszystkich rolników i z wszystkich mogą znaleźć wspólne płaszczyzny porozumienia. Przy uwzględnieniu obowiązującego ustawodawstwa i interesów chłopów.

Zagrożeniem dla tych interesów może stać się podział wsi. Jeśliby działalność „Solidarności Wiejskiej” miała na celu rozbicie ruchu kółek rolniczych, to działanie takie uważamy za niedopuszczalne.

TOWARZYSZE I KOLEDZY!

Ogrom zadań stojących obecnie przed rolnictwem i całą gospodarką żywnościową wynika nie tylko z dysproporcji narosłych w latach siedemdziesiątych pomiędzy produkcją roślinną i zwierzęcą, a także poziomem niezwykłego niskim poziomem z jakiego rolnictwo startuje do nowej pięcioletki.

W 1980 r. produkcja globalna rolnictwa była w cenach porównywalnych mniejsza niż w 1973, a produkcja roślinna mniejsza niż w 1970 r. Przy rosnących wciąż szybko dochodach pieniężnych wpływa to na ogólnie znane trudności rynkowe.

Przyczyną dla rolnictwa wynika nie tylko z ogromnych bieżących trudności w zaspokojeniu potrzeb.

Pamiętać musimy, że zadania rolnictwa w obecnej pięcioletce to nie tylko poprawa zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych, ale jednocześnie konieczność ograniczenia ogromnego importu zboża i pasz. Pamiętać musimy, że w sytuacji całkowitej likwidacji importu zboża i pasz i całkowitej likwidacji eksportu mięsa i jego przetworów nasza konsumpcja mięsa na głowę zmniejszyłaby się o ok. 40 proc.

Wszystkie powyższe czynniki określają polityczną i ekonomiczną wagę tych wszystkich przedsięwzięć, które chcemy razem — partia i ZSL podjąć na rzecz rozwoju rolnictwa. Kompleksowe działania, tak w sferze ekonomicznej jak i społeczno-politycznej stały się wężowymi sprężynami całego gospodarstwa państwa, całego narodu. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL podejmowały wspólne stanowiska w sprawie polityki rolnej tak w 1957 r., jak i w 1971 r. W tamtych okresach był to wielki impuls do jakościowych przemian, które przyniosły znaczne efekty. Liczymy, że aktywizacja wszystkich sił społecznych, a przede wszystkim aktywizacja członków partii i ZSL sprzyjać będzie tworzeniu na wsi klimatu służącego pracy, służącego wyzwoleniu wszelkich możliwych rezerw.



### Indie Wielkie Mogołów

Rozprawa naukowa czy historyczny romans? Pojęcia wiele odległe i na pozór nie do pogodzenia. A jednak książka Amerykanki WALEDEMARA HANSENA, historyka i pisarza zatytułowana „Pawie tron. Dramat Indii Wielkich Mogołów” potwierdza, że te dwa odległe gatunki można pogodzić. I to z dużym powodzeniem.

Efektom 10 lat pracy, po- bytu w Indiach, żmudnych badań jest książka naprawdę niepospolita, historia Indii XVI- i XVII-wiecznych, ich niezwykłych władców: Agbara Wielkiego, Szahdżahana i innych, aż po Aurangzabę, który doprowadził do olbrzymie państwo do upadku. Nie porzasta jednak autor na historycznych danych i faktach. By przybliżyć ten mało znany okres w dziejach Indii przytacza wiele ciekawostek, mówi o intrygach dworskich, ucieczkach, opisyje przykłady okrucieństw władców itp. Sporo miejsca poświęca sprawom religij. dramatycznym dziejom podziału Indii na hinduistów i muzułmanów.

● **WALDEMAR HANSEN** „Pawie tron. Dramat Indii Wielkich Mogołów”, Warszawa 1980, PIW, stron 458, cena 150 zł.

### „Drugi próg życia”

To ciekawy zbiór opowiadań fantastyczno-naukowych drukowanych w ostatnich 25 latach w „Młodym Techniku”. Autorem wyboru jest Zbigniew Przyrowski, redaktor tego pisma, pionier gatunku na naszym, polskim gruncie. Tom zawiera 24 opowiadania, najstarsze pochodzą z 1956 roku, naj- nowsze z 1978 roku. Każde z opowiadań sygnowane jest przez innego twórcę. Znaj- dzie więc czytelnik w tym wyborze „Test” STANISŁAWA LEMA, „Wróble Galaktyki” KONRADA FIOŁKOWSKIEGO, opowiadanie WIKTORA ŻEGALSKIEGO „O człowieku, którego bolała sprządarka”, „Wieczorne nie-



bo” ANDRZEJA CZECHOWSKIEGO. Wymienilem opowiadania najlepsze, nazwiska uznane. Ocenę innych opowiadania pozostawiam czytelnikowi.

● **„DRUGI PRÓG ŻYCIA”**. Wybór: Z. Przyrowski, Warszawa 1980, NK, stron 380, cena 50 zł.

### Od Rousseau do Nikifora

„Współcześni prymitywi malują i rzeźbią w zasadzie — przynajmniej w początkach swej kariery — dla siebie, co najwyżej z niejasnymi marzeniami, jak Henri Rousseau, lub jeszcze mniej „realnymi” przepisami o wysokim postępowaniu swych obywateli, jak Nikifor, czy Zwiłkocid. Ta właśnie niezależność od innych, od uwikłań społecznych, autentyzm stał się pryncypem i spontanicznością wypowiedzi zapewniająca jej bezwzględna szczerść są przyczyną tak daleko posuniętej indywidualizacji tej sztuki. Ci artyści po prostu nie potrzebują się liczyć z niczym, „śpiętują sobie a mizomem”.

Ten obszerny cytat zaczerpnięty z ostatniego rozdziału drugiego wydania wspaniałej książki KSAWE- REGO PIWOCKIEGO zatytułowanej „Dziwny świat współczesnych prymitywów”. Książka ma charakter rozprawy naukowej. Na okładce reprodukcja dzieła Henri Rousseau „Wolność wyzwa artystów”, wewnątrz kilkadziesiąt kolorowych reprodukcji. A. oprócz tego przysięgi, noty biograficzne, bibliografia.

● **KSAWERY PIWOCKI** „Dziwny świat współczesnych prymitywów”, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1980, stron 254, cena 42 zł.

### PLAN PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA GMINY TOKARNIA — woj. miejskie krakowskie

Urząd Gminy w Tokarni zawiadamia, że w dniach od 19 stycznia do 7 lutego 1981 r., każdego dnia (z wyjątkiem niedziel i wolnych sobót), w godzinach od 10 do 14, w soboty w godzinach od 10 do 13, w lokalu Urzędu Gminy będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt planu zagospodarowania przestrzennego gminy Tokarnia.

Projekt planu obejmuje tereny położone w granicach administracyjnych gminy Tokarnia.

Zgodnie ze statutem Spółdzielni



### WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KRAKOWIE

organizuje w okresie od 13 stycznia do 20 lutego br. SPOTKANIA Z CZŁONKAMI I KONSUMENTAMI

na terenie województwa miejskiego krakowskiego. Blisze informacje dotyczące spotkań podane są w afiszach umieszczonych w placówkach handlowych i gastronomicznych, w każdym obwodzie.

„Społem” WSS w Krakowie serdecznie zaprasza swych członków i konsumentów do udziału w spotkaniach. K-109

### KOPALNIE SKALNYCH SUROWCÓW DROGOWYCH w Krzeszowicach, ulica Kościuszki 10 ZATRUDNIĄ

na korzystnych warunkach:

- MASZYNISTÓW lokomotyw spalinowych powyżej 300 KM
- USTAWIACZY POCIĄGU
- MANEWROWYCH
- PALACZY centralnego ogrzewania

Od kandydatów na powyższe stanowiska wymagane jest posiadanie uprawnień do wykonywania określonego zawodu.

Szczegółowych informacji udziela Dział Pracowniczy w Krzeszowicach, ul. Kościuszki 10.

### CZŁONKOWIE GS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W KRYNICY

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krynicy, woj. nowosądeckie, wyzwa spadkobierców zmarłych członków Spółdzielni oraz członków tejże Spółdzielni, którzy zamieszkują poza obrębem Miasta i Gminy Krynica, o zgłoszenie się celem wycofania udziałów członkowskich i pobrania należnych dywidend, w terminie do 31 marca 1981 r.

W razie nie zgłoszenia się w podanym terminie — udziały i dywidendy osób, o których wyżej mowa, zostaną spisane na fundusz zasobowy Spółdzielni. Zarząd GS w Krynicy

### FOTELE kierowców DS80/1

NOWE LUB UŻYWANE — KUPI w każdej ilości MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE ZAKŁAD NAPRAWY TRAMWAJÓW Kraków, ul. Rzemieślnicza 20.

Szczegółowych informacji udziela i oferty przyjmuje Sekcja Gospodarki Materialowej i Kooperacji ZNT, Kraków, ul. Rzemieślnicza 20, tel. 616-30, 660-39, 615-79 wewn. 20 K-8905

### PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

Oddział Wojewódzki w Tarnowie, ul. Goldhammera 2,

### ogłasza przyjęcia kandydatów na sezonowych likwidatorów szkód w uprawach rolnych

O przyjęcie mogą ubiegać się studenci, renciści, nauczyciele itp., posiadający wiadomości z zakresu rolnictwa.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w terminie do dnia 15 stycznia 1981 r., w biurze Oddziału Wojewódzkiego PZU w Tarnowie, ul. Goldhammera 2, I p., pokój nr 17 lub w inspektoratach na terenie województwa tarnowskiego. K-8827

### Prowadzenie

BARU „PRZYSTAN” w Łuczycach I SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH w Wilkowie i Karniowie

powierzy na warunkach umowy agencyjnej Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ko-myrzowie.

Szczegółowych informacji udziela i oferty przyjmuje sekretariat Gminnej Spółdzielni, telefon Kocmyrzów nr 27. K-8598

### LICYTACJE

Urząd Celny w Nowym Targu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16. 01. 1981 r., o godzinie 11 w Rabce przy ul. Kasprowicza 42 przeprowadzi licytacyjną sprzedaż samochodu osobowego marki Volvo B18, przebieg wg licznika 81.080 km, rok produkcji 1967. Cena wywoławcza wynosi 112.500.— zł. K-107

Urząd Celny w Nowym Targu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20. 01. 1981 r., o godzinie 11 w Oddziale Urzędu Celnego w Chochołowie przeprowadzi licytacyjną sprzedaż następujących samochodów osobowych:

- 1) Volkswagen 1200, przebieg wg licznika 6280 km, rok produkcji 1965 r., cena wywoławcza 160.900.— zł
- 2) Opel Rekord 1900, przebieg wg licznika 6406 km, rok produkcji 1963, cena wywoławcza 112.500.— zł
- 3) Ford Capri, przebieg wg licznika 3009 km, rok produkcji 1972, cena wywoławcza 84.400.— zł

Samochody powyższe można oglądać od dnia 13 do 19. 01. 1981 r., w godzinach 9—15 w Oddziale Urzędu Celnego w Chochołowie K-108

### PRZETARGI

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Krakowie, ul. Dietla 90, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy marki Wolga Gaz-24, nr silnika 449109, nr podwozia 286569, stopień zużycia 65 proc., rok prod. 1975. Cena wywoławcza wynosi 76.125 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 1981 r., o godz. 10, przy ul. Dietla 90, III p., pok. 23.

Powyższy samochód oglądać można w dniach 23—24 stycznia w godz. 10—13, przy ul. Głowackiego 16 (garaże Urzędu Miasta).

Zainteresowani proszeni są o wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Urzędu, najpóźniej w przeddzień przetargu. K-95

### KURSY

TAŃCZA TOWARZYSKIEGO  
◆ SPECJALNE, tylko w wolne soboty  
◆ PRZYSPIESZONE  
◆ I, II, III STOPNIA  
organizuje Krakowski Ośrodek Tanczy ul. Bogusławskiego 24 (obok ul. Waryńskiego).

Wpisy składane w godz. 9—19, w soboty w godz. 9—14.

### Kursy dla Pań

◆ KROJU I SZYCIA  
◆ SZYCIA SPÓDNI  
◆ TŁACIWA  
◆ ARTYSZCZYNIEGO  
◆ DZIEWIARSTWA MASZYNOWEGO I RĘCZNEGO  
◆ HAKI  
◆ REPARACJI PONCZOCH  
organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 638-41 do 44, w godz. 8—18.

### KURSY

KWALIFIKACYJNE (przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich)  
WE WSZYSTKICH ZAWODACH (nauka w niedzielę lub w dni powszednie)  
organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 638-41 do 44, w godzinach 8—19

### KURSY.

◆ DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ  
◆ OBSŁUGI FIATA 125p  
organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 638-41 do 44, w godz. 8—17.

### PRACA

PRACOWNIKA, może być renci- sta, zatrudniona w fermie lisów. Mieszkanie i wyżywienie zapew- nione. Stanisław Wisniewski — 28-511 Dobiesławice 46, koło Kazimierzy Wielkiej, telefon Bejsce 43 (czynny całą dobę). g-53825

### NAUKA

WPISY na kursy pisania na ma- szynie półroczne oraz dla student-ów trzymiesięczne — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek — Oddział w Krakowie, ul. Wrzesińska 5/6, tel. 374-87, w godz. 9—13 i 16—19. K-47

### SPRZEDAŻ

PUDEŁKI białe, średnie — sprze- dam. Tarnów, telefon 64-82. g-52994

FIAT 125 p — 1500 — nowy — sprzedam. Zgłobice 249, woj. tar- nowskie. T-44784

SYRENA Bosto, rocznik 1977, stan bardzo dobry — sprzedam. Tele- fon 257-33. g-52380

### Koleżance

**TERESIE ŁĘZNIK** składamy wyraz najgłębszego współczucia z powodu śmierci MEZA.

Dyrekcja, Rada Zakła- dowa i NSZZ „Solidar- ność” PIP Instal — Kraków oraz koleżanki i koledzy

### FLIZY pomarańczowe — sprze- dam. Skawa 373. g-52405

TEOWNIK 30x30, rury 2,5 cala, sa- mochód Żuk — sprzedam. Oferty 82905 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

SILNIK Fiat 125 p 1980 oraz sil- nik Leylanda do Stara — sprze- dam. Mieczysław Pabian, Niedź- wiedza, woj. tarnowskie. g-52330

KAMIENI szlachetny — beryl i natu- ralny akwamaryn, 18-karatowy — sprzedam. Oferty 52338 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

CIĄGNIK C-380 i C-360 — sprze- dam. Jan Hebda, Wiśniowa 239, woj. krakowskie. g-52354

ZUKA ze skrzynią ładownicą drewnianą — po kapitalnym re- moncie — sprzedam. Szczawnica, tel. 26-11. g-51201

TATRE 138, ładowność 12 ton — sprzedam. Zielona Góra, Moreło wa 57, telefon 703-47, wiceprez.

ZETOR 3011, opony niskie i wy- sokie, blok oraz inne części. Zeto- ra 25, wał Ursusa C-330, pierwszy szlif — sprzedam. Marek Kwiek, 33-101 Siemichów 314, gmina Gromnik. g-52640

ZASTAWA 1000P, fabrycznie no- wa — sprzedam. Informacje: No- wa Huta, os. Strusia 15/59.

### RÓŻNE

BIURO Matrymonialne „Westa” — lekarstwem na samotność. Or- ganizujemy wesela. Informacje: 78-852 Szczecin, skrytka pocztowa 672. A-2

PASY przepuklinowe — sprze- dajemy, pasy poporęczajne, leczni- cze, ciążowe — wykonuje ortope- dza Zieliński — Stradom 11, 31-098 Kraków. g-47531

CIĘKAWE nowoczesne usługi matrymonialne prowadzi psycno- log. Dyskrekcja zapewniona. „Ju- nona”, Przemysł, skrytka 148. K-7770

Wszystkim, którzy okazali mi pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w pogrzebie mojej Zony

## JADWIGI KITYŃSKIEJ

a szczególnie Kierownikowi, Radzie Zakładowej i Pracownikom PKP stacji Nowy Sącz — składam tą drogą gorące podziękowanie.

ALBERT KITYŃSKI

Nowosądecka Fabryka Urządzeń Górniczych „NOWOMAG” w Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego 28, ogłasza, że W DRO- DZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samo- chód osobowo-terenowy marki UAZ 469 B, nr rejestracyjny NSA 804 D, nr fabryczny 286759, nr silnika 81003806, rok budowy 1978, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 37.000 zł.

Do przetargu mogą przystąpić osoby, które wpłacą do ka- sy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wy- woławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w garażu NFUG „NOWOMAG” przy ul. Długosza 73 codziennie, w godz. 8—12.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 stycznia 1981 roku, o godz. 9, w NFUG „NOWOMAG”, ul. Wyspiańskiego 28.

W przypadku nie dojsia do skutku I przetargu, II przet- arg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obo- wiązku podania przyczyny. K-24

Instytut Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie, ul. Lubicz 25a, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIE- OGRANICZONEGO zleci stałą konserwację urządzeń tele- technicznych w obiektach Instytutu na rok 1981. I tak:

- centrala telef. autom. CRK-200 — 1 szt.
- urządzenie głośnomówiące „Telvox” 20 NN — 1 kpl
- urządzenie alarmowe „Cerber” z czujnikami magnetycz- nymi — 2 kpl.
- dzwoniłki alarmowe z urządzeniami zasilającymi — 1 kpl.
- sieć rozgłaszająca przewodowego — 1 kpl.

ul. Barłowa nr 1:  
— centrala telefoniczna autom. FT-200 — 1 szt.  
— sieć rozgłaszająca przewodowego — 1 kpl.  
ul. Lindego nr 14:  
— centrala telefoniczna ręczna CB-3/20 — 1 szt.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwo- we, spółdzielcze i prywatne. Szczegółowych informacji udziela Sekcja Administracyjno-Gospodarcza Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Kraków, ul. Lubicz 25a, pokój nr 212, telefon 100-33, wewn. 430.

Oferty należy składać w terminie do dnia 21 stycznia 1981 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 stycznia 1981 r., o godz. 10, w budynku przy ul. Lubicz nr 25a.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unie- ważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-114

Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Górnictwa Surowców Che- micznych „Hydrokon” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 210, sprzedaje W DRODZE II PUBLICZNEGO PRZETARGU NIE- OGRANICZONEGO, w dniu 26. I. 1981 r., o godz. 9, w Wy- dziale Zaplecza Technicznego w Krakowie, ul. Siewna 72, samochód Wolga Gaz-24, rok produkcji 1974, stopień zużycia 75 proc. Cena wywoławcza wynosi 51.000.— zł.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do dn. 24. I. 1981 r. w kasie Wydziału Zaplecza Te- chnicznego w Krakowie, ul. Siewna 72. Pow. pojazd można oglądać codziennie w miejscu przetargu w godz. 12—14.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unie- ważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-135

Instytut Fizyki Jadrowej w Krakowie, ul. Radzikowskiego 152, sprzedaje W DRODZE II PRZETARGU SAMOCHÓD NYSIA z nadwoziem skrzyniowym, rok produkcji 1973, stopień zu- życia 75 proc.

Cena wywoławcza wynosi 33.750.

Przetarg odbędzie się w pokoju Działu Transportu, w dniu 27. I. 1981 r., o godz. 11.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej nale- ży wpłacić do 23. I. 1981 r., w kasie IFJ. Do tego też dnia na- leży składać oferty w Dziale Transportu IFJ. Samochód mo- żna oglądać codziennie w godz. 10—12.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-147



### podaje WOJCIECH MACHNICKI

### Bez bałaganu w PZU

Szeroką dyskusję wśród zmotoryzowanych wywołała z końcem ubiegłego roku propozycja Państwowego Za- kładu Ubezpieczeń w sprawie zmiany taryfy obowiązo- wych ubezpieczeń komunikacyjnych z alternatywą wpro- wadzenia dobrowolnego ubezpieczenia auto-casco. Po roz- wważeniu wszelkich postulatów zmotoryzowanych dotyca- cych tej sprawy centrala PZU postanowiła — przynajmniej w najbliższym okresie — wycofać się z proponowanych zmian. Po prostu okazało się, iż nowy system ubezpieczeń komunikacyjnych nie do końca został przez fachowców przemysłany.

Oznacza to, iż przynajmniej pierwszą ratę obowiązo- wych ubezpieczeń komunikacyjnych odpowiedzialności cy- wilnej (OC), następstw nieszczęśliwych wypadków (NW) i auto-casco (AC) — płatna, przynajmniej, do 31 marca br. — posiadacze samochodów i motocykli uiszczać będą w dotychczasowej wysokości, zależnej od pojemności skoko- wej silnika pojazdu, kraju produkcji samochodu, często- ści wycieczek pobierania należności z tytułu ubezpieczeń od PZU, stanu fizycznego właściciela samochodu itp. Zależności jest więc sporo, ale mimo to w bieżącym roku nie podam ta- bel składek OC, NW, AC. Bowiem jak poinformował dy- rektor naczelny oddziału PZU w Krakowie — ZDZISŁAW NOWAK w bieżącym roku zlikwidowana zostaje samoob- sługa w wypełnianiu kwitów ubezpieczeń. W ub. roku sa- moobsluga wprowadzona m. in. na terenie województwa miejskiego krakowskiego przyniosła więcej szkód niż ko- rzyści. I to zarówno klientom PZU, zmuszonym do wyko- nywania czynności rachunkowych za urzędników, jak i samemu PZU — w Krakowie tylko poszukuje się ok. 8 mln. zł wpłaconych omyłkowo przez właścicieli samocho- dów na konta innych niż krakowski oddziałów PZU.

Tak więc PZU wraca do starych, dobrych zwyczajów — właściciele samochodów począz otrzymają kwity z wyl- czoną kwotą i będą musieli pamiętać tylko o tym, by wpłaty dokonać przed 31 marca br. Podobny system sło- sowany będzie w województwach nowosądeckim i tarno- wskim. Natomiast w niektórych regionach Polski samoob- sluga obowiązywać ma nadal.



Samochody typu pick-up, czyli niewielkie wozy dostawcze budowane na bazie samochodów osobowych nie są w na- szym kraju zbyt popularne. Dopiero ostatnio, na skutek nie sprzedanych nadwyżek eksportowych, na polskich dro- gach pojawiły się „fiaty 125 p pick-up”. Tymczasem w innych krajach tego typu wozy mają powodzenie. W USA np. firma GMP w Charlotte (stan Północna Karolina) w opar- ciu o elementy jezdni „volkswagena golf” (na tamtejszym rynku zwane „zresztą „WV rabbit”) produkuje odmianę pick-up, (na zdjęciu). Wozy tego typu są nieco dłuższe niż osobowy „golf”, a przez to bardziej funkcjonalne i chętnie kupowane przez rzemieślników zatrudnionych w usługach.

noworoczne atrakcje Krajowej Loterii Pieniężnej

## W STYCZNIU DODATKOWO DO WYGRANIA

- 7 x 100 000 zł
- 1 x 50 000 zł
- 2 x 25 000 zł
- 50 x 5 000 zł
- 150 x 2 000 zł



# SPORT ■ SPORT

## Zgubiły formę



### Z DALEKOPISU

Wiosna zajęła dopiero 6 lokatę, traktując turniej raczej treningowo. W ostatnim meczu uległa ona Górnikowi 67:93 (33:53). Najlepsi strzelcy w Wiśle — Zgobicki i Korony w 14 w Górniku — Młynarski 26.

W meczu o 7 miejsce Hutnik pokonał zdecydowanie najlepszą drużynę turnieju Siołę Skopje 107:72 (52:35). Człowiek snajperzy: Suda 25 i Pajkowski 20.

Warto dodać, że w eliminacjach Korona pokonała zdobywcę drugiego miejsca Resovię, a Hutnik wygrał z triumfem turnieju Wybrzeźem.

Turniej stał na dobrym poziomie, a jego największymi indywidualnościami byli: Paluch — najlepszy zawodnik, Bilinski — najsukcesywniejszy strzelec (oba z Korony) oraz Zajac (Resovia) — najlepszy rozgrywający.

Wyniki sobotnich meczów eliminacyjnych: grupa A: Hutnik — Wybrzeże 82:76 (49:46), Wisła — Zagłębie 64:84 (36:46), grupa B: Korona — Sioła 90:89 (57:48), Resovia — Górnik 97:82 (56:37).

### Ze śnieżnych tras

#### Stenmark wypadł z trasy

Slalom specjalny mężczyzn, zaliczany do punktacji PS, w Garmisch-Partenkirchen wygrał Steve Mahre (USA) — 80,07 przed Popangelowem (Bulgaria) — 80,57 i P. Frommeltem (Liechtenstein) — 80,63. Dwa faworyci tej konkurencji Stenmark i Wenzel — nie ukończyli slalomu.

Sobotni zjazd w Ga-Pa wygrał Kanadyjczyk Podborski przed Muellerem (Szwajcaria) i Welrathem (Austria). Ciężkie upadki mieli Stock (Austria) i Read (Kanada).

#### Ruud wygrał w Harrachovie

Zacęły pojedynki o zwycięstwo w piątym konkursie skoków zaliczanych do Pucharu Świata stoczyli w Harrachovie Norweg Roger Ruud i Austriak Armin Kogler. W pierwszej kolejności skoków obaj osiągnęli identyczne odległości — 116 m. w drugiej Ruud skoczył o dwa metry dalej od rywala i wygrał konkurs z bardzo wysoką notą.



Jaworska (Wisła) atakuje Kosz AZS. Fot. W. KLAG

Po ponad półtoramiesięcznej przerwie wznowiły rozgrywki koszykarki I ligi. Widać było, że dłuższa przerwa odbiła się ujemnie na formie drużyn. Również aktualne mistrzyni Polski — WISŁA zaprezentowały klepską i nierówną grę.

Szczególnie na słabym poziomie stał sobotni pojedynek Wisły z AZS Poznań. Oba zespoły przycięły w prostych bledach, niecelnych podaniach i rzutach. Do przerwy drużynie Wisły nie się nie kleiło i AZS prowadził nawet 13 pkt. Po przerwie krakowianki zagrały ciut lepiej. Dramatyczna była końcówka. Najlepsza zawodniczka na parkiecie — Komorowska z AZS-u przy stanie 64:63 dla Wisły zgubiła piłkę i krakowianki po całym rzucie osobistym Jaworskiej wygrały 65:63 (24:34).

Swoje zwycięstwo zawdzięcza Wisła przede wszystkim Kosłuskiej, która w II połowie rzuciła aż 18 pkt. (w sumie 20), pozostałe punkty: Jaworska 13, Iwaniec i Kaluta po 12, Wiązowska i Biesiekierska po 4, najwięcej dla AZS: Komorowska 30.

Nieco lepszą formę wykazały krakowianki wczoraj pokonując Lecha 70:47 (40:33). Do 30 min. trwała w miarę wyrównana walka, a krakowianki prowadziły wówczas tylko 40:37. Końcówka to zdecydowana przewaga Wisły, dla której punkty zdobyły: Kosłuska 20, Iwaniec 19, Kaluta 17, Biesiekierska 11, Wiązowska 4, Jaworska 2, najwięcej dla Lecha: Stróżyna i Barańska po 11. (ANS)

#### Tylko jedno zwycięstwo Hutnika

Koszykarki Hutnika Kraków walczące o utrzymanie się w I lidze, nie wykazywały w pełni atutu własnego boiska i wygrały tylko jedno spotkanie w meczach z poznańskimi drużynami. W sobotę krakowianki przegrały z Lechem 67:69 (36:32). Przy nieco rozszarpanej i bardziej uważnej grze ten mecz można było wygrać w 25 min. Hutnik prowadzi już 50:41, ale bardzo szybko roztrwonil przewagę punktową. Wystarczyło kilka rażących błędów krakowianek i w 29 min. było już 51:50 dla Lecha. W końcówce lepsze okazały się poznańki. Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyły: Krzemieńska (najlepsza na boisku) 21, Cichoń i Jędrzejewska po 11, dla Lecha Linka 18.

Wyniki: LKS — Spójnia Gd. 64:67, Włókniarz Pabianice — Włókniarz Biał. 86:74, Słęża — AZS Kat. 72:63, LKS — Włókniarz Biał. 90:63, Włókniarz Pab. — Spójnia 54:62.

1. Spójnia Gd.	8	15	566-498
2. WISŁA	7	14	498-379
3. LKS	7	12	528-471
4. Włókniarz P.	7	11	483-453
5. Lech	7	11	486-492
6. Słęża	7	10	489-493
7. Włókniarz B.	8	10	533-605
8. AZS Poznań	7	9	484-504
9. HUTNIK	7	8	440-301
10. AZS Kat.	7	8	482-343

#### Bobak 14 w Liberu

W Liberu został rozegrany 6 konkurs skoków narciarskich o Puchar Świata. Podobnie jak w sobotę w Harrachovie, również w niedzielę zwyciężył Norweg Roger Ruud. Dwa punkty w klasyfikacji Pucharu Świata zdobył Stanisław Bobak zajmując 14 pozycję.

#### Kawulok szósty w Reit im Winkel

Sensacyjnie zakończył się zawody w kombinacji norweskiej rozegrane w Reit im Winkel. Nieoczekiwanym zwycięzcą tej imprezy został 23-letni Amerykanin Lynen. Wyrzucił on w końcowej klasyfikacji Dolzauera (NRD) i Sandberga (Norwegia). Z polskich zawodników najlepiej spisali się St. Kawulok, który zajął 6 miejsce. Rozegrany w niedzielę bieg na 15 km wygrał Sandberg przed J. Lerskim. Lynch zajął 4 miejsce, a Kawulok był 7.

#### Fortuna nadal skacze!

W niedzielę na mistrzostwach narciarskich woj. nowosądeckiego odbyła się tylko jedna konkurencja — konkurs skoków na Wielkiej Krokwi. Nasz dwubobista klasyczny Długopolski wygrał pewnie skokami 109,5 i 105,5 m. Drugi był Kowalski 107 i 106 m. III Jasiński 106 i 103 m.

W konkursie wzięli także udział mistrz olimpijski z Sapporo Wojciech Fortuna. Jest on takówkarzem w Zakopanem, na freestyle czasu nie ma, ale jak sam mówi ciągnie go na skocznię. Fortuna skoczył 96,5 i 95,5 m i zajął 8 miejsce w konkursie.

Wyniki sobotnich konkurencji:

- 5 km kobiet: 1. Pawlikowska (SZS-AZS), 2. Bukowska (Legia Zak.), 3. Czerwińska (Limanovia), 5 km juniorów: 1. Maciuszak (Maraton M. Dolna), 2. Pożerowska (Legia), 3. Pawlik (Poprad Rytro).
- 15 km mężczyzn: 1. Gawlik (Wisła Gwardia), 2. Budz (Legia), 3. Bieleś (Legia), nie startował chory Łuszczek.
- Juniorzy starsi — 10 km: 1. Truchan (Start), 2. Wysowski (Poprad Rytro), 3. Maciata (LKS Poroniec).

Kombinacja norweska, seniorzy: 1. Pach (Wisła Gwardia), 2. Długopolski (Start), Juniorzy: 1. Toceak (Start), 2. Lassak (Wisła Gwardia) — tylko ci zawodnicy ukończyli konkurencję!

#### „Duży Lajkonik”

21, 17, 20, 45, 13, dod., 29. Końc. band. 9016.

#### „Mały Lajkonik”

10, 27, 15, 8, 20, 2. Końc. band. 5937.

#### Duży Lotek

I los: 21, 22, 26, 40, 46, 47, dod. 34.  
II los: 4, 23, 26, 30, 35, 46.  
Końc. band.: 0543.

## DANUTA PERKA zwierza się reporterowi „GK”

### Nie mam szczęścia w sporcie

Było ich pięć, do Moskwy na Olimpiadę mogły jechać tylko trzy. Grażyna Rabsztyń uzyskała paszport olimpijski znacznie wcześniej, nie musiała brać udziału w eliminacjach. Tak zdecydowały władze sportowe. Pozostałe cztery: Elżbieta Rabsztyń, Lucyna Langer, Zofia Bielczyk i Danuta Perka miały dopiero walczyć o dwa wolne miejsca. Trzy biegi, w których musiały startować, jeśli chciały jechać do Moskwy, miały rozstrzygnąć o nominacjach olimpijskich. DANUTA PERKA, gdy rok temu spotka-

## I co dalej z WFS? Zreorganizować czy zlikwidować?

„Nie chcemy fikcyjnej samodzielności”

Kierownictwo WFS w Krakowie zaprosiło na spotkanie prasowe 25 okręgowych związków sportowych działających na terenie naszego miasta. Spotkanie otworzył prezes Federacji Włodzimierz NOWAK, który przedstawił aktualną strukturę WFS. Za udziałem ona na etatach 72 osoby, w tym 26 osób w Biurze WFS. Dlaczego aż tak dużo? Prezes rozwiesił planse i przekonywał zebranych, że WFS nie wzięła się z sufitu, że powstała ona z różnych komórek podległych kiedyś Wydz. Kultury Fi-

zycznej i Turystyki. Prezes przyznał jednak, że w obecnej chwili WFS zbyt mało zajmuje się działalnością szkoleniowo-metodyczną i stała się instytucją biurokratyzowaną. „Chcemy to zmienić. Zapraszamy do dyskusji nad nowym kształtem w Federacji. Myślę jednak, że nie ma co dyskutować nad systemem finansowym, bo jest on niezmienny od nas, i tak go nie zmienimy”. Nie zgadzam się z prezesem — właśnie na takim forum należy mówić (a nawet sprzeczać się) o system finanso-

wania sportu w Polsce. Ten system jest wadliwy i trzeba dogmatycznie się jego zmiany.

Prezes DRACZ z Okr. Związku Tenisowego: „Nie potępiam wszystkiego co było w przeszłości, ale wiele rzeczy trzeba zmienić. Stać nas w Krakowie, aby wymyślić nowy model sportu, który kupi potem Polska. Mam duże zastrzeżenia co do formy tworzenia WFS. Powinno to być ciałem reprezentatywnym

W meczu I ligi hokeja na lodzie Podhale Nowy Targ pokonało Budowlanych Bydgoszcz 4:1 (1:0, 3:0, 0:1). Bramki dla Podhale zdobyli: Ujwary, Sikora, Maj i Jaskierski.

Był to jeden z lepszych meczów jakie oglądano ostatnio w Nowym Targu. Duża zastawa w tym gości. To dobra, szybka, drużyna, rozsądnie grająca w obronie. Najpiękniejsza była druga tereja spotkania, w której obydwa zespoły przeprowadziły wiele błyskawicznych ataków.

W drużynie gospodarzy dobre spotkanie zagrał obrońca, a

szczególnie Ujwary i Słowakiewicz, w ataku Jaskierski, Maj i Sikora.

Pozostałe wyniki: LKS — Baildon Katowice 5:2, Legia W-wa — Zagłębie Sosnowiec 2:8, GKS Tychy — Naprzód Janów 2:8.

1. Zagłębie 34:10 126-65  
2. Tychy 28:16 104-87  
3. Podhale 28:16 113-84  
4. LKS 27:17 93-82  
5. Naprzód 24:20 96-82  
6. Baildon 16:28 90-122  
7. Budowlani 12:32 67-97  
8. Legia 7:27 57-124

A. Wilk (LZS Koziegłowy), S. Eigens (Cracovia) — 4.

W generalnej klasyfikacji klubowej: 1. Polonia Łaziska, 2. LKK Wodzisław, 3. Górnik Sosnowiec, 4. WLKS Kraków, 5. Cracovia, 17. Stomil Dębica, 18. Turbacz N. Targ, 24. Start N. Sącz, 27. Prądniszanka. W klasyfikacji okręgowy 1. Katowice, 2. Częstochowa, 3. Kraków, 5. N. Sącz, 6. Tarnów. Wyniki potwierdzają kryzys kolarstwa krakowskiego, obniżył poziom Tarnów (konkretnie Stomil Dębica), Nowy Sącz dopiero na dorobku. Czy doczekamy się kiedyś drugiego Magiera? Chyba nieprędko. (S)

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

Wczoraj ogłoszone zostały oficjalne wyniki challenge'u kolarskiego Polski Południowej o Puchar Redakcji Sportowej TV Kraków. Rywalizowało 7 okręgowo: biełski, częstochowski, katowicki, krakowski, nowosądecki i tarnowski. Wśród seniorów wygrał B. Wodok (LKK Wodzisław) przed M. Porebą (WLKS Kraków), najlepszy kolarz tarnowski S. Czaja (Stomil Dębica) dopiero 19.

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

W kategorii juniorów najlepszy — S. Sączek (Polonia Łaziska) przed J. Eigensem (Cracovia), wśród juniorów młodszych — R. Kudala (Polonia Łaziska), M. Śliwek (Stomil Dębica) dopiero 17. w młodzikach wygrał

### Sensacja!

#### Bez złotych i czerwonych kartek

Na angielskich boiskach piłkarskich, w sobotę 10 bm. po raz ostatni pokazywane były przez sędziów żółte i czerwone kartki. Brytyjski Związek Piłkarski podejmuje bowiem w tym tygodniu decyzję o rezygnacji z tej praktyki.

Ta sensacyjna decyzja spowodowana jest narastającą krytyką pod adresem sędziów. System kartek ograniczał, bądź całkowicie eliminował osobisty kontakt arbitra z piłkarzem, który często nie wiedział dokładnie czego dotyczy kara. Obecnie sędzia będzie musiał powiedzieć piłkarzowi, za jakie przewinienie został ukarany.

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-

W meczu o 1 miejsce Wybrzeże pokonało zdecydowanie Resovię 101:77 (46:45). Najwięcej punktów: dla Wybrzeża — Rosi-